

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SZÓWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PROZ DNI POSWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięczna: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa
miesięczna z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690.

Liga Narodów w ogniu krytyki.

Z pod pióra jednego z wyższych wojskowych angielskich, generała J. F. C. Fullera, wyszła niedawno książka, która nosi tytuł „Zęby smoka” — „The dragons teeth”. Mimo swego niezwykłego tytułu książka angielskiego pisarza nie jest ani powieścią sensacyjną, ani scenariuszem sensacyjnego filmu. Jest to poprostu obraz sytuacji międzynarodowej w momencie dzisiejszym, obraz pełny najdziwniejszych rozbieżności i bynajmniej nie nastrojający widza do snucia pogodnych, optymistycznych refleksyj. Stąd też może właśnie znalazły się owe fascynujące a zarazem niepokojące słowa na okładce książki.

Sporo miejsca w swej pracy poświęcił gen. Fuller rozważaniom o Lidze Narodów. Sąd jego o instytucji genewskiej nie wypadł w superlatywach. Przeciwnie. Jest ostry, sarkastyczny, a nawet wgardliwy. Liga — powiada — miała stać się narzędziem postępu, a stała się narzędziem zorganizowanej obstrukcji, zresztą cierpi ona na bezpłodność i impotencję; na jej pompacyjną nazwę właściwie nigdy nie zasługiwała, dziś na nią zasługuje mniej niż kiedykolwiek; najodpowiedniejszą dla niej nazwą byłoby — Liga nonsensu.

W sądzie swoim o Lidze Narodów pisarz angielski nie jest odosobniony. Inny wyższy wojskowy, generał włoski Balbo, nazwał ją wszak niedawno „potworną fabryką złudzeń i łapką na głupich”. Ale i „cywile” nie szczędzą dziecięciu Wilsona od dłuższego czasu słów cierpkich i niezyczliwych. W poważnej publicystyce politycznej doniedawna jeszcze tak sympatyzującej z instytucją genewską, pojawia się teraz coraz częściej reprobacja i krytyka. Zarówno u nas jak i zagranicą. Liga, która w powojennym świecie interesów międzynarodowych miała być czynnikiem nadrzędnym i sprawować funkcje organu concyliacyjno-wyroczniczego, wzbudza dziś w pisarzach politycznych coraz większą nieufność, a ów dochodzi nawet do wniosku, że cierpi ona stanowczo na pewien rodzaj uwiadu starczego, na który, zdaje się, niema lekarstwa. Rodzi się przytem pytanie, czy na czynny udział w pracach i eksperymentach Ligi nie szkoda pieniędzy.

Jako przykład niemocy Ligi przytaczano lat temu kilka fakt zaanektowania wyspy Korfu przez Włochy. Obecnie przytacza się dwa inne poważne wydarzenia na terenie międzynarodowym: konflikt chińsko-japoński i konflikt boliwijsko-paragwajski. Zarzuty, czynione Lidze z tytułu tych dwóch wydarzeń są niestety w dużej mierze usprawiedliwione. Liga i w jednym i w drugim wypadku w żalony wykazała sposób, że autorytet jej i sposoby zażegnania konfliktów pozostawiają dużo, bardzo dużo do życzenia.

Konflikt chińsko-japoński wlecze się już bezmała rok okrągły, a interwencja Ligi, lubo zakończona raportem lorda Lyttona i potępieniem Japonii, prawdziwego, pozytywnego skutku nie osiągnęła. Jakikolwiek kom-

promis, choćby najgorszy dla tej czy owej strony, ale zawarty jeśli nie pod dyktandem Ligi Narodów, to w każdym razie pod jej auspicjami, byłby oczywiście ocale niebo lepszy od tego, co zrobiła mandżurska komisja Ligi. Cóż bowiem będzie teraz? Japonia wyrokowi piętnującemu jej postępowanie nietylko wobec Chin ale i wobec Sowieców, choćby ze względu na swój prestiż mocarstwowy, najprawdopodobniej się nie podda, daje już bowiem dziś wyraźne do zrozumienia — ostatnie oświadczenie hr. Uszidy w parlamencie tokijskim świadczy o tem niedwuznacznie — że w razie opublikowania raportu Lyttona in extenso, to znaczy bez opuszczenia miejsc „kompromitujących” i bez złagodzenia go w kilku ważniejszych punktach, wystąpi ze Zgromadzenia genewskiego. Z innych powodów zapowiedz podobną lansują Niemcy, Włochy a nawet Turcja, która nie tak dawno została

z powrotem przyjęta do Ligi. O ileby istotnie doszło do wykonania tych gróźb — przykład taki nie byłby budujący.

Konflikt boliwijsko-paragwajski, a więc znowu konflikt między dwoma członkami Ligi Narodów, związany z dodatkiem paktem Kelloga, jest także dowodem wielkiej niezaradności Genewy. Liga ograniczyła się do wysłania do zwaśnionych krajów bardzo pięknej noty, zalecającej im zaprzestanie działań wojennych, a sekretarz generalny Ligi, wysyłając tę notę, dał do zrozumienia, że poparcie jej przez odpowiednią demarche pięciu mocarstw byłoby, owszem, bardzo pożądane i wskazane. Na tem właściwie skończyła się interwencyjna robota Ligi. „Temps”, organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, musiał przyznać, że do energiczniejszego działania Genewa nie jest zdolna. Pisał bowiem z racji wysłania

owej noty dosłownie co następuje: „Rada Ligi Narodów nie mogła posunąć swej interwencji dalej poza notę, wysłaną przez jej prezesa, do rządów Boliwii i Paragwaju, albowiem z punktu widzenia ogólnych interesów mogłoby być rzeczą niedogodną, gdyby się puściło w ruch ciężką machinę genewską z powodu konfliktu między państwami południowo-amerykańskimi wtedy, gdy niema żadnej pewności, iż decyzje, któreby Liga powzięła będą uszanowane i wykonane”.

A konkluzje „Tempsa” są jeszcze żałośniejsze: powiedziawszy to wszystko co powiedział wyżej, dziennik paryski w przeciwnieństwie do opinii sir Erica Drummonda, radzi odwołać się do... niektórych państw amerykańskich, które może coś więcej wskórają niż Liga. Inaczej mówiąc, rządy pięciu wielkich mocarstw, względnie rządy kilku drugorzędnych republik południowo-amerykańskich, mają popierać apel przeszło pięćdziesięciu państw świata, zjednoczonych w Lidze Narodów! Jak fatalnie podobne sugestje oddziały na poważnione strony świadczy odpowiedź prezydenta Boliwii, zawarta w orędziu do parlamentu, gdzie między innymi znalazły się takie słowa: „Nie widzę motywów, któreby usprawiedliwiały interwencję państw neutralnych w zatargu, chyba, że one pragną narazić się na kompromitację w sprawie, która w nich nie dotyczy ich interesów”.

Naturalnie, że przytoczone wyżej fakty nie są objawami zdrowia i mocy Ligi. Nie znaczy to jednak, by choroba, na którą cierpi Liga, zasługiwała na miano uwiadu starczego, uwiadu, na który rzekomo niema lekarstwa. Ta czy owa poprawka strukturalna i ta czy owa zmiana metod pracy oraz procedury, stosowanej przez Ligę, może Ligę jeśli nie wyleczyć, to w każdym razie rzetelnie podleczyć, a podważony jej autorytet znowu podnieść i umocnić. Jest to tem konieczniejsze i tem pilniejsze, że są państwa — prym tu wiodą oczywiście Niemcy — które, w miarę jak Liga Narodów traci na powadze, tem butniej i tem bezczelniej występują ze swemi uroszczeniami i tem jawniej zapowiadają pogwałcenie przyjętych na siebie zobowiązań międzynarodowych.

Mimo, żeśmy z powodu układu stosunków w Lidze i z powodu stosowanej przez nią procedury niejedną gorzką musieliby połknąć pigułkę, ma Liga Narodów po dzisiejszeń w Polsce poważny zastęp zwolenników i sympatyków. Dlatego też z dużym niepokojem, ale bez cienia tego, co się nazywa „Schadenfreude”, śledzi polska opinia publiczna ewolucję pojęć na niekorzyść Ligi i żywi nadzieję, że może jednak niedaleka przyszłość przyniesie zmianę na lepsze. Zbliżająca się jesienna sesja Ligi Narodów ma dla nas specjalne znaczenie, choćby z tego względu, że kończy się wszak termin zasiadania Polski w Radzie Ligi, uzyskanie zaś znowu półstałego miejsca w naczelnym areopagu genewskim ma dla nas, nawet przy dzisiejszym stanie rzeczy, doniosłe znaczenie.

Z ostatniej chwili.

Czego domagają się Niemcy w kwestji równouprawnienia militarnego?

Berlin. (PAT.) Prasa niemiecka ogłasza na naczelnem miejscu depeszy Havasa o nocie rządu Rzeszy w sprawie tak zwanego równouprawnienia militarnego. „Vossische Ztg.”, powołując się na informacje z Quai d'Orsay donosi, że rząd niemiecki zaproponował wzniesienie rokowań 4 mocarstw, przerywanych w kwietniu br. Hugenbergowski „Der Tag” podkreśla, iż artykuł ministra Schleichera oraz wywiad jego, udzielony prasie włoskiej, nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, iż Niemcy nieograniczają się do zwykłych pogroźek.

Paryż. (PAT.) W nocie wręczonej przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Neuratha francuskiemu ambasadorowi w Berlinie Francois Poncertowi, Niemcy domagają się: 1) zmiany obecnego statutu Reichs-

wehry, 2) przywrócenia dawnego statusu Rzeszy, będącego połączeniem służby obowiązkowej ze służbą milicyjną, 3) utworzenie 300.000 armji, 4) utrzymania artylerji ciężkiej polowej oraz nadbrzeżnej, 5) utrzymywania czołgów 6) lotnictwa wojskowego bez ograniczeń, 7) utworzenia szkoły pilotów wojsk., 8) rozbudowy marynarki wojennej przez zwiększenie liczby krążowników, pancerników i łodzi podwodnych, 9) fortyfikacji wzdłuż granic Rzeszy, 10) budowy 35 fabryk materiałów wojennych. Dotychczas nie udało się otrzymać bardziej szczegółowych informacji o danych, zawartych w nocie co do zdemilitaryzowanej strefy Renu jak również co do fortyfikacji na granicy francusko-niemieckiej i polsko-niemieckiej.

Wrażenie we Francji.

Paryż. (PAT.) Premier Herriot zapytany przez przedstawiciela „Excelsiora” o zdanie co do noty niemieckiej odpowiedział, że nota ta wywołała obustronną posunięcia dyplomatyczne. Rząd rozpatrzy ją z całą uwagą. Niemniej — zakończył Herriot, — nie będziemy sobie psuli z tego powodu ostatnich dni wakacyj.

Paryż. (PAT.) Prasa donosi, że gabinet ma się dziś zająć rozpatrzeniem noty niemieckiej.

Paryż. (PAT.) Omawiając notę niemiecką prasa francuska naogół nie wykazuje żadnego zdziwienia. Opinia publiczna Francji wskutek rozmaitych manifestacji niemieckich była od dawna zorientowana co do zamiarów rządu niemieckiego. Wiele dzienników uważa notę poprostu za pewnego rodzaju dywersję w niemieckich walkach wewnętrznych, zaznaczając, że postulaty noty nie mają żadnych szans powodzenia gdziekolwiek w Europie.

Dzisiejsze ciągnięcie dolarówki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dziś odbyło się ciągnięcie dolarówki. Wygrane padły na następujące numery:

40 tys. dol. 175.311.
8 tys. dol. 521.114.
3 tys. dol. 1.323.134, 1.265.977,

958.309.
1 tys. dol. 154.888, 285.873,
952.410, 58.925, 341.389.
500 dol. 509.784, 671.291, 86.025,
1.449.426, 186.256, 344.727, 942.706,
465.249, 1.002.891, 231.488.

Charakterystyka położenia gospodarczego Polski

w lipcu 1932 r.

Warszawa. (PAT.). Ogólna charakterystyka położenia gospodarczego Polski w lipcu 1932 r. w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego przed stawiała się następująco:

Po zawarciu układu lozańskiego nastąpiło pewne odprężenie sytuacji politycznej, które wywarło dodatni wpływ na międzynarodowe rynki pieniężne i kapitałowe. Dzięki interwencyjnej polityce rządu i Banków Rezerwy Federalnej, dążącej do ożywienia rynku pieniężnego, szereg korzystnych objawów w sferze gospodarczej zaznaczył się najwyraźniej w Stanach Zjednoczonych, przerzucając się stąd również na rynki europejskie. Zaobserwowana już w poprzednim miesiącu zwyżka kursów papierów wartościowych została utrzymana, a do tego dołączył się w ostatnich tygodniach wzrost cen niektórych surowców o dołączył się w ostatnich tygodniach cza bawełny i metali, a w mniejszym stopniu również cen zbóż.

Na polskim rynku pieniężnym znaczeniu międzynarodowym, zwłaszcza zwyżka kursów papierów wartościowych, zwłaszcza pożyczek państwowych. Dalszym korzystnym objawem jest zahamowanie odpływu wkładów i zaobserwowany ich wzrost głównie w instytucjach oszczędnościowych i bankach państwowych. Sytuacja walutowa poprawiła się o tyle, że w porównaniu z poprzednimi miesiącami odpływ rezerw kruszcowo-walutowych zmniejszył się i tendencje tezauryzacyjne wśród ludności osłabły. Działalność kredytowa instytucji finansowych kurczyła się nadal, jednak w stopniu daleko słabszym, przyczem ciężar finansowania obrotów gospodarczych spoczywał w większej mierze na Banku Polskim, którego kredyty w lipcu wzrosły.

Wyplacalność była ciągle jeszcze niepomyślna szczególnie w okręgach rolniczych. Lipiec bowiem, jako ostatni miesiąc starego roku gospodarczego w rolnictwie i okres rozpoczęcia nowych zbiorów jest zwykle nacechowany silnym zapotrzebowaniem gotówkowym ludności rolniczej. Położenie finansowe rolnictwa w chwili obecnej nie przedstawia się korzystnie wskutek ponownego spadku cen zbóż, zwłaszcza po ukazaniu się na rynku zboża z nowych zbiorów, oraz mało korzystnych nadal cen i warunków zbytu dla artykułów hodowlanych.

Rozmiary produkcji górnictwa hutniczej zwiększyły się wskutek wzrostu zbytu w kraju i zagranicą. Wydobycie węgla było większe, głównie dzięki poprawie sprzedaży na rynku wewnętrznym. Produkcja ropy naftowej niezmiernie się podniosła, zatrudnienie przemysłu rafineryjnego i zbyt przetworów wykazał lekką poprawę. Wytwórczość hut żelaznych zwiększyła się dość poważnie wskutek wzrostu tak zamówień krajowych jak i dostaw zagranicę. W hutnictwie cynkowym i ołowianem poprzedni stan zatrudnienia i zbytu został utrzymany.

W dziale przemysłu przetwórczego panowało ożywienie w niektórych gałęziach, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, przyczem w przemyśle włókienniczym został utrzymany w związku z opóźnieniem tegorocznego sezonu sprzedaży. W innych gałęziach przemysłu przetwórczego, jak w przemyśle garbarskim, mineralnym i spo-

żywym, stan zatrudnienia pozostał niski, odpowiednio do ograniczonych możliwości zbytu.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym ze względu na okres wakacyjny i prace około zbioru zbóż skurczyły się bowiem prócz niewielkiego ożywienia w niektórych działach handlu włókienniczego, materia-

łami budowlanymi i żelazem. Wartość obrotu towarowego z zagranicy wzrosła, a nadwyżka na korzyść Polski wskutek spadku importu przy jednoczesnej zwyżce eksportu zwiększyła się. Liczba bezrobotnych spadała w dalszym ciągu choć w tempie nieco słabszym niż w poprzednich miesią-

cach.

Nota rządu niemieckiego

domaga się równouprawnienia wojskowego Rzeszy.

Berlin. (PAT.). „United Press“ donosi z Paryża, że rząd niemiecki za pośrednictwem ambasadora Francji w Berlinie François Ponceta wystosował

notę, zawierającą żądania w sprawie równouprawnienia militarne Niemiec. Rząd Rzeszy zakomunikował, że domaga się równouprawnienia zbro-

jeń, oraz prawa umocnienia fortyfikacji na granicach Niemiec zachodnich i wschodnich.

Berlin. (PAT.). W godzinach wieczornych biuro Conti ogłosiło następujący komunikat: W wczorajszych wieczornych doniesieniach z zagranicy, w których jest mowa o wystąpieniu Niemiec, mającym na celu uzyskanie dla Niemiec równouprawnienia zbrojeń, chodzi widocznie o niedyskrecję. Sam fakt jako taki zdaje się być prawdziwym, jednak w obecnej chwili nie można stwierdzić nic autentycznego o szczegółach wystąpienia niemieckiego. Zapewne w ciągu dnia jutrzejszego ze strony niemieckiej ukażą się w tej sprawie wyjaśnienia.

Paryż. (PAT.). Dyrektor gabinetu premiera Herriota Alphand wyjechał wczoraj do Cherburga celem zawiadomienia premiera o demarche rządu Rzeszy.

Schleicher o żądaniach Niemiec.

Berlin. (PAT.). Minister Reichswery v. Schleicher udzielił wywiadu berlińskiemu korespondentowi włoskiego dziennika „Rosto del Carlino“, precyzując ponownie postulaty niemieckie w dziedzinie militarnej. Na zapytanie dziennikarza, jak minister wyobraża sobie praktycznie równouprawnienie militarne, Schleicher odpowiedział: Niemcy żądają w zasadzie dla siebie tych samych praw, jakie przysługują innym państwom w dziedzinie organizacji i podziału swoich sił zbrojnych. To samo odnosi się do wyposażenia armii niemieckiej w broń, budowy fortyfikacji i fabrykacji sprzętu wojennego. Dotychczasowy

system niemieckiej armii zawodowej jest, zdaniem ministra, nieodpowiedni i zbyt kosztowny. System poborowy byłby o wiele tańszy i efektywniejszy. Na pytanie, co Niemcy uczynią w razie odrzucenia tezy równouprawnienia militarne, minister Schleicher odpowiedział: W tym wypadku Niemcy nie wezmą udziału w dalszych pracach konferencji rozbrojeniowej, ponadto, o ile nie da się osiągnąć zapewnienia Niemcom bezpieczeństwa w ramach międzynarodowych, rząd niemiecki zmuszony będzie zapewnić sobie to bezpieczeństwo w drodze samopomocy narodowej.

Przed ostateczną rozgrywką.

Jakie będą losy Reichstagu.

Berlin. (PAT.). Odroczenie Reichstagu stworzyło krótką przerwę, którą zarówno rząd Rzeszy, jak i obecna większość parlamentarna zamierza wykorzystać dla wzmocnienia swej pozycji i zdobycia jak największej ilości atutów przed ostateczną rozgrywką. Papen, jak zapewniają półoficjalnie, będzie dążył do skrócenia okresu niepewności. W tym celu zwrócił się do prezydenta Reichstagu Goeringa z żądaniem zwołania plenarnego posiedzenia jeszcze w ciągu następnego tygodnia. Na posiedzeniu tem kanclerz zjawi się wraz ze swym gabinetem i wygłosi deklarację programową. W ten sposób rząd pragnie zmusić stronnictwa do wyjaśnienia swych zamiarów.

Berlin. (PAT.). W dniu wczorajszym ukonstytuowały się 4 główne Komisje Reichstagu. Przewodniczącym Komisji spraw zagranicznych został

hitlerowiec Frick, Komisji ochrony praw parlamentu b. prezyd. Reichstagu, socjaldemokrata Loebe. Przewodniczącymi pozostałych Komisji zostali jeden narodowy socjalista i 1 centrowiec.

Berlin. (PAT.). Wczoraj rano kanclerz Papen wraz z ministrami Schleicherem i Gaylem oraz sekretarzem stanu Meissnerem powrócił do Berlina. W ciągu południa zebrał się gabinet Rzeszy celem zastanowienia się nad wynikami rozmów odbytych w Neudeck.

Berlin. (PAT.). Na prośbę nowego przyzdyjmu Reichstagu o niezwłoczne przyjęcie, prezydent Hindenburg wysłał wczoraj telegram, w którym prosi o odroczenie tej sprawy do czasu jego powrotu do Berlina. Ma to nastąpić w ciągu przyszłego tygodnia.

Głosy prasy moskiewskiej

o przemówieniu Klary Zetkin.

Moskwa. (PAT.). Cała prasa zamieszcza przemówienie Klary Zetkin, wygłoszone na otwarciu Reichstagu. Radek w „Izwestjach“ otwarciu parlamentu niemieckiego nazywa historycznym spotkaniem dwóch światów, w przeciwieństwie do niedawnego spotkania między Hindenburgiem a Hitlerem, kiedy to „zbuntowane drobnomieszczaństwo klęknęło przed ziemiąństwem, kapitalistami, armją i policją“. Stwierdzając brak różnic pomiędzy programem münsterskim a hitlerowskim, gdyż oba polegają w praktyce na subsydjowaniu wielkiego przemysłu kosztem robotników, autor przypuszcza, że Hitler zostanie dopuszczony do rządów dopiero w chwili, kiedy kryzys gospodarczy doprowadzi do utworzenia rządu robotni-

czego, groźniejszego dla kapitalistów nawet od rządów oszalełego drobnomieszczaństwa. Spokojne wysłuchanie przez hitlerowców rewolucyjnego przemówienia moskiewskiej Żydówki, autor tłumaczy obawą przed natychmiastowym rozwiązaniem Reichstagu w razie wywołania jakichś awantur. Reichstag zresztą, zdaniem dziennika, i tak dogorywa wraz z niemiecką demokracją. Albo musi słuchać rządu, nie mającego za sobą mas, albo może pójść do domu. Rząd wie, że przy następnych wyborach, również nie otrzyma większości i przygotowany jest do proklamowania władzy bagnetów i worka ze złotem bez wszelkich obstrukcji. Rząd i parlament znajdują się w ślepej uliczce, nie mając hasła, którem mogłby poprowadzić masy.

Sprawa bezrobocia

w parlamencie rumuńskim.

W dyskusji nad mową tronową i oświadczeniem rząduem posłowie socjalno-demokratyczni poruszyli kwestję walki z bezrobociem i ochrony robotników przed tą klęską. Poseł Mirescu oświadczył, że w poprzednim parlamencie wniósł wniosek o zaprowadzenie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Z powodu rozwiązania parlamentu wniosek nie mógł być rozpatrywany. Ponieważ bezrobocie się nie zmniejszyło, Mirescu domagał się, aby minister pracy Ioanitescu odnośny wniosek przedłożył parlamentowi. Dalej wspomniany poseł domaga się, aby rząd zaprowadził 40-godzinny tydzień pracy we wszystkich gałęziach przemysłu, aby zakazano pracę w godzinach nadliczbowych, aby przestrzegane były ustawy i umowy co do urlopów robotniczych; to wszystko przyczyni się do złagodzenia bezrobocia. Poseł socjalno-demokratyczny domagał się dalej aby przy robotach drogowych i kolejowych nie zatrudniano żołnierzy i aby ograniczono pracę obcokrajowców. Dalej domagał się, aby wszelkie materiały wyrabiane w Rumunii zamawiane były w przedsiębiorstwach krajowych. Ponieważ z nadchodzącą jesienią liczba bezrobotnych będzie się zwiększać, rząd powinien przytować wniosek w sprawie zapomóg dla robotnych.

Odpowiadając na wywody posła socjalno-demokratycznego, minister pracy Ioanitescu oświadczył, że robotnicy z ufnością mogą odnosić się do poczynań rządu złożonego z członków partii narodowo-chłopskiej która zawsze żądania robotniczymi się interesowała. Oficjalna statystyka obecnie wykazuje 32.000 bezrobotnych, ale minister sam sądzi, że bezrobocie jest w rzeczywistości o wiele więcej. Rząd od samego początku kwestji bezrobocia poświęca znaczną uwagę i przedewszystkiem zarządził, aby 50.000 cudzoziemców opuściło kraj a robotnicy rumuńscy mogli przez to znaleźć pracę. Rząd podziela również żądanie zaprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Jeśli chodzi o ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, to przedewszystkiem trzeba znaleźć platformę finansową a rząd postara się o zaprowadzenie zapomóg dla bezrobotnych. Rumuński minister pracy pójdzie pod każdym względem na rękę robotnikom. W dalszej części swego przemówienia minister zaznaczył, że rząd projektuje niektóre budowy i prace doraźne, aby bezrobotni mogli znaleźć zatrudnienie. Prasa komunikując to przemówienie ministra zaznacza, że przedewszystkiem trzeba znaleźć środki finansowe dla sfinansowania tych robót, co narazie w Rumunii jest wielce problematyczne.

W kołach robotniczych oświadczenie ministra Ioanescu przyjęte zostało z zadowoleniem.

Zgon wybitnego kompozytora francuskiego.

Paryż. (PAT.). Zmarł tu znany kompozytor Jean Nougues, twórca opery „Quo vadis“. Żył lat 57.

Wyrok w sprawie zajść z powodu Zlotu Sokola w Gdyni.

Gdynia. (PAT.). Wczoraj o godz. 17-cj ogłoszony został wyrok w procesie o zajścia w dniu 10 lipca. Wyrokiem tym oskarżeni: Wacław Ciesielski, Bernard Piper, Alojzy Sobczak, Jan Hofmann, Józef Massow, Adam i Alfons Samplawscy, Paweł Łomnitz i Franciszek Szopiński uznani zostali winnymi, że w „dniu 10 lipca na stadionie w Gdyni w czasie zlotu „Sokola” uczestniczyli w publicznym skupieniu, dopuszczając się czynnego napadu na policję, strzegącą przy bramach stadionu porządku, a więc w prawnym wykonaniu ich urzędowania, i że oskarżeni ci „mimo zakazu, częściowo dostali się nazewnątrz stadionu, przyczem oskarżeni Ciesielski, Piper i Sobczak jak stwierdzono, byli przewodcami rozruchów. Czynem tym dopuścili się oskarżeni Ciesielski, Piper i Sobczak zbrodni rozruchów, zaś oskarżeni Hoffmann, Massow, bracia Samplawscy, Łomnitz i Szopiński występku rozruchów, za co zasądza się ich w myśl par. 115, część 1-sza i 2-ga: oskarżonego Ciesielskiego przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na karę więzienia jednego roku, Pipera na karę ciężkiego więzienia 1 roku, Alojzego Sobczaka przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na karę więzienia 1 roku, oskarżonych Hoffmanna i Massowa na karę więzienia 7 miesięcy, oskarżonych Samplawskich, Łomnitza i Szopińskiego na karę więzienia 6 miesięcy. Pozatem uznaje się winnymi: oskarżonego Ciesielskiego, że w dniu 10 lipca na stadionie wyrządził zniewagę naczelnikowi Wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu Szacherskiemu, podczas wykonywaniu obowiązków służbowych, używając w stosunku do niego słowa „prowokator”, czem dopuścił się występku zniewagi i za co zasądza się go, w myśl art. 185 k. k. na karę więzienia 3-ch miesięcy, — oskarżonego zaś Adama Samplawskiego, że w dniu 10 lipca przemocą stawil opór posterunkowemu Ciesielskiemu, podczas jego urzędowania przez to, że schwycił za lufę karabinu Ciesielskiego, wzbraniającego mu przejścia a nadto, że uderzył go w rękę, przez co dopuścił się występku oporu władzy, za co zasądza się go w myśl par. 113 k. k. na karę więzienia na 3 miesiące. Orzeka się z wymienionych kar oskarżonemu Ciesielskiemu i Adamowi Samplawskiemu w myśl par. 74 k. k., jako karę łączną, karę więzienia: pierwszemu

1 rok i miesiąc, drugiemu 7 miesięcy. Na poczet kar zalicza się areszt śledczy Ciesielskiemu, Sobczakowi, Hoffmannowi, Samplawskiemu, Łomnitzowi i Szopińskiemu. Oskarżonych Stanisławskiego, Kałduńskiego, Kąkola i Rogalę uwolniono; przytem stwierdza się, że Ciesielski, Piper i Sobczak byli przewodcami rozruchów. Pipera, Alfonsa Samplawskiego, Łomnitza i Szopińskiego uwalnia się natomiast od o-

skarżenia o spowodowanie zajść przy domu zdrojowym.

Po ogłoszeniu wyroku obrona prosi o uchylenie środka zapobiegawczego motywując, że kary są niewysokie i niema obawy aby oskarżeni zbiegli. Prokurator oponował przeciwko wnioskowi obrony o zwolnienie, a jednocześnie złożył apelację. Po krótkiej naradzie sąd przychylił się do wniosku obrony o zwolnienie z wyjątkiem 3-ch pierwszych oskarżonych: Ciesielskiego, Pipera i Sobczaka. Obrona złożyła apelację. Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie.

Zwycięzca.



PAT

*Przyjął nagrodę
za to, że był zwycięzcą
na międzynarodowym konkursie
pisanym przez młodzież
z Warszawy*

Por. Żwirko, triumfator największych na świecie zawodów lotniczych przyjęty był przez Warszawę z niebywałym entuzjazmem. Spontaniczne owacje stolicy wrzuciły głęboko dzielnego lotnika.

Lwów poetycki.

1. Testament Adama.*)

Istnieje przesąd, szeroko rozpowszechniony, że Muzy opuściły gościnne dla nich ongiś progi Lwowa. To też niejeden zapewne ironiczny uśmiech pojawi się nad tytułem dzisiejszego feljtonu, którym pragnę otworzyć cykl o dwu zapomnianych sprawach obecnego życia: o poezji i o lwowskim warsztacie poetyckim.

Niech mi przebaczą wszyscy mili bracia i siostry po piórze, całe wyrodne „rodzeństwo” moje literackiego Lwowa, że nie trzymam się ani wieku, ani chronologii, ani zaszczytu pierwszeństwa w tem rozpatrywaniu twórców lwowskiej Muzy. Będę o tych książkach, pojawiających się co pewien czas w niewielkich, dyskretnych formatach, pisać tak, jak mi wpadają w ręce: nie mając na myśli ani wyróżnienia, ani niczyjej urazy.

Leży teraz przedemną tomik Anny i Ludwika Czernowej. Leży już coprawda... rok z górą. Ale z poezją to zawsze tak: nie tylko w realnym, pracowitym, tętniącym praktycznością dniu codziennym i w świecie szarego robociznarstwa, ale i tam, gdzieby po-

winna mieć głos i pierwszeństwo — w świecie literatury — poezja schodzi na drugi plan. Coprawda, literatura dziennikarska — to takie tylko robociznarstwo. Ileż to skomplikowanych powodów składa się na to, żeby na czoło wysunąć sprawy gospodarcze, polityczne, prawnicze, społeczne. Pozatem dziennik — to odbicie życia codziennego, a życie to bardziej interesuje się dziś artykułem, książką naukową i powieścią, niż tem, co my, poeci, nazywamy „chlebem duszy”...

Więc gdy w ten codzienny świat padnie okrucieństwo „anielskiego chleba”, gdy do szeregu marzycieli zgłosi się znowu jakiś zdeterminowany ochotnik, tem większa radość panuje w świecie Muz. Patrzcie! Nie umiera piękno i pragnienie, aby życie wydobyć z dna prawdy brutalnej, a wznieść je na wyżyny idealnej prawdy miłości.

„Testament Adama” Czernowej — to wśród obecnego lwowskiego ruchu poetyckiego najżywszy może głos nowego idealizmu i przeznaczenia poezji, najmocniejszy promień światła z góry. Wychodzi on wprawdzie nie

z lwowskiego podłoża — kolebką jego, jak zawsze w twórczości Czernowej, jest Zachód, Francja, Paryż — ale wnika w najistotniejsze prawdy współczesnego życia i przez szerokie, świat i wszechświat ogarniające widzenie poetki, pociąga nas od malej ojczyzny miasta i kraju rodzinnego do wielkiej ojczyzny poety i człowieka.

„Testament Adama” zapisuje dwadzieścia godzin życia ziemi. Każda godzina ma swoje tajemnicze przeznaczenie i powtarza się nieodmiennie, każdego dnia, aby się spełnić w bólu trwania i w tęsknocie do wyzwolin.

Tych dwadzieścia godzin — od północy, objawiającej duszę zegarów i widzenie czasu, do południa, w którym splątane, rozszalałe tętnem ruchu drogi szukają naoslep krańca tęsknoty — to wielki dramat, to życie całego świata, odbite w ukochanym przez Czernową, cudownie chwytającym wszystkie promienie rzeczywistości, zwierciadle Paryża.

Nie chodzi tu jednak o Paryż. Paryż jest tylko jednym z symbolów tego, co się dzieje nad człowiekiem i w człowieku. Paryż — to jedna z wielu kropel wody, odbijającej wszechświat, ale kropla szczególnie zrosła z źrenicą poetki, szczególnie wnioskująca w tętno jej osobistego życia.

W tomiku, nazwanym średniowieczną manjerą „Testamentem Adama”, splata się razem wiedza i kobiece, deli-

Polska wyprawa astronomiczna.

Nowy Jork. (PAT.). Narzędzia polskie, wyprawy astronomicznej nadeszły tu w dobrym stanie. Profesorowie Banachiewicz i Witkowski urządzili stację polską w Amesbury w pobliżu Bostonu na wzgórzu nad rzeką. Współpracująca z grupą polską grupa amerykańska prof. Smiley zainstalowała się w Sweden w stanie Maine. Po zoda zmienna.

Pokrzyżowane plany Lappowców.

Helsingfors. (PAT.). Prasa socjalistyczna publikuje sensacyjne rewelacje o rzekomych planach zamachowych aktywistów z kół lappowskich. Według tych rewelacji, słynna próba uprowadzenia ministra spraw wojskowych Lahdensuo miała być sygnałem do podobnego uprowadzenia około 30 czołowych przedstawicieli życia państwowego Finlandji. Wszyscy uprowadzeni mieli być umieszczeni w obozie koncentracyjnym w charakterze zakładników, do czasu uwzględnienia przez prezydenta republiki postulatów Lappo. Przedwczesne wyjawienie tych planów uniemożliwiło ich wykonanie.

Nagroda Akademii francuskiej dla „Pracownicy Igły”.

Paryż. (PAT.) Akademia Francuska przyznała w dniach ostatnich nagrodę „Prix Fabien” p. Izabeli Dudit, wiceprzewodniczącej Syndykatu Pracowników Igły, za powieść jej pt. „Marbre-rey, mistrz cechowy”. Nagroda ta udzielana jest corocznie autorowi, który w powieści swojej podaje najbardziej skuteczne, praktyczne sposoby poprawienia bytu jakiejś licznej klasy społecznej.

Tragiczne zakończenie przedstawienia.

Ryga. (PAT.). Przedstawienie jednej ze sztuk patriotycznych, urządzone w lotewskiej miejscowości kąpielowej Oger, miało tragiczne zakończenie. Mianowicie po zakończonym przedstawieniu, rozentuzaszowana publiczność uniosła na rękach reżysera sztuki. Jedną z osób, niosących reżysera, potknęła się o kamień, a reżyser upadł na bruk tak nieszczęśliwie, że pękła mu czaszka. Reżyser zmarł.

katne uczucie, życie wielkich kręgów z życiem malutkiego własnego świata, zapomnienie i terażniejszość, dziecinny uśmiech i grymas świadomości dojrzałej. Jest to tworzący się drogą ciekawych asocjacji raptularz refleksyjny i przepojony intelektem notatnik gozdin, poczęty wprawdzie z subtelnej wrażliwości uczuciowej, ale przez kulturę literacką i przez wyrozumowany system tłumaczenia makrokosmu — wyniesiony wysoko ponad osobiste przeżycia, ponad wszelki świat rzeczy małych. Jest to już poetycka filozofja, rozsnuta nad duszą własną, domem, Paryżem, nad całą ziemią.

Tomik tych kilkunastu poematów — to nie tylko wyraz głębokiej kultury i ocytania, ale także dowód przeduchowania wielkich form materji, przeduchowania wchodzącego już w miastyczne ujmowanie życia. „Testament” nie znajdzie się napewno na stole modnego snoba, elegatki, popisującej się literaturą, ani czytelnika Pitigrilliego, Zarzyckiej i Decobry (niech tylko p. Zarzycka nie ma pretensji do „polskiego Pitigrilliego”). Ale — na stole ludzi, naprawdę kochających książki, jako niezliczone drogi i słowa prawdy, „Testament Adama” zwolna wywalczy sobie jedno z pierwszych miejsc. Mówię „zwolna”, bo tomik Czernowej trzeba poznawać powoli. Czytany raz, drugi i trzeci, coraz bardziej staje się jasny, coraz głębiej wrzusza: a ten

* Anna — Ludwika Czerny: Testament Adama, Warszawa 1931. Księg. Hoelsicka, Str. 59.

Mollison zaniechał lotu.

Sydney (Nowa Szkocja). (PAT.). Lotniczka Mollison wpłynęła na swego męża, aby zaniechał powrotnego lotu do Anglii z powodu niebezpiecznych dla lotu warunków atmosferycznych.

Likwidacja „Wiener Werkstätte“.

Wiedeń. (PAT.). Założone przed trzydziestu laty zakłady produkujące dzieła sztuki stosowane pod nazwą „Wiener Werkstätte“ będą z powodu niepomyślnych stosunków gospodarczych zlikwidowane. „Wiener Werkstätte“ zostały swego czasu założone przez grono wybitnych artystów austriackich z Gustawem Klimtem, Józefem Hoffmanem i Kolo Mozerem na czele. Celem ich było przeciwstawienie tandecie maszynowej — produkcji artystycznej. „Wiener Werkstätte“ wywarły rewolucjonizujący wpływ na wiedeńską produkcję artystyczną. Prasa wiedeńska ubolewa, że przedsiębiorstwo to musi zakończyć swój żywot.

Nowy sezon teatralny w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.). Teatry państwowe rozpoczynają z dniem 1 września nowy sezon. „Burg Theater“ rozpoczyna swoją działalność nowo inscenizowaną „Dziewicą Orleańską“. Rolę tytułową odegra p. Ortner-Kallina. Dnia 10 września odbędzie się premiera sztuki „Schuster Hitt“ H. H. Ortnera.

Opera państwowa daje dnia 1 września „Aidę“ z panią Ziką. Z końcem września wystawiony będzie w nowej inscenizacji „Flet czarodziejski“ Mozarta. W październiku dana będzie „Fedora“ Giordana z Marią Jeritzą w roli tytułowej. W listopadzie ma się odbyć premiera Roberta Hegen: „Bezimienny żebrak“ (Odysseusz) i Debussy'ego „Pelleas i Melisanda“. Z końcem grudnia wystawiona będzie opera Jarosława Kriżki „Igraszki na zamku“.

„Deutsches Volkstheater“ pod nową dyrekcją Jahna otwiera swe podwoje 2 września sztuką Róży Mellerowej „Kobiety z Zoimfort“.

Teatr Rainunda daje farsę ze śpiewami Hansa Millera „Jutro będzie nam dobrze“. Muzyka Benatzkyego.

wzrost sympatii dla książki w miarę ponawianej lektury — jest naprawdę najlepszą oceną i najpochlebniejszą dla niej świadectwem.

Do życia się z filozofją, dziejami i wspaniałą obserwacją dwunastu godzin „Testamentu“ prowadzi wyrobiony, muzyczny, harmonijny, daleko już od „Uwrocia“ i „Antologii liryki francuskiej“ odbiegły język poetycki Czernowej. Jest to dziś język indywidualny, nawskróś nowoczesny, ale w stylu szlacheckim, nie szukający już błyskotek i nowości, lecz najlepszego wyrazu dla myśli jasnej i głębokiego uczucia.

Przez „Testament Adama“ przemawia kobieta nowoczesna, ale ta, która przeżyła już okres upojenia wolnością i lotem nowego świata. Z wysoka, z od dali wszechmiłości i wszechrozumienia patrzy poeta na ten nowy świat i wzywa go z pola materialnej walki o byt i doskonałą formę cywilizacyjną — na pole walki o pełnię człowieka, któremu należy przywrócić poczucie duszy i tęsknotę do jej wyanielenia.

Wśród nowej poezji polskiej książka Czernowej jest świadomym i konsekwentnym aktem przewyciężenia egotyzmu i liryki osobistej, pod światło oglądającej każdy najcięższy włos własny: osobiste przeżycie jest dla Czernowej tworzywem, celem jej — zrozumienie całego świata, zarówno przez siebie, jak i przez wszystko, co

Wiceminister Beck u króla Karola.

Bukareszt. (PAT.). Minister Beck w towarzystwie posła R. P. Szembeka został wczoraj przyjęty w obecności premiera na specjalnej audjencji przez króla Karola. Po audjencji minister Beck złożył wizytę premierowi, następnie odbył szereg rozmów z człon-

kami rządu, oraz z wybitnymi przedstawicielami świata politycznego. Odo tych rozmów. Wieczorem poseł Szembek wydał obiad w poselstwie, w którym, prócz ministra Becka i jego małżonki, wzięło udział wielu ministrów z premierem na czele.

Mistrzowska eskadra nad lotniskiem Mokotowskim.



Polskie samoloty powracają do Warszawy. Żwirko, Karpiński, Bajan i Giedgowd zatacają kolo nad głowami 50.000 osób przybyłych na powitanie naszych lotników po zwycięstwie nad najlepszymi pilotami Europy.

Prasa włoska o Pomorzu.

Ankona. (PAT.). Miejskowy dziennik „Corriere Adriatico“, organ partii faszystowskiej, zamieszcza obszerny artykuł p. t. „Gdańsk i korytarz polski“. Autor artykułu, polemizując z publikacjami niemieckimi w języku włoskim na temat „niemieckości“ Pomorza, daje doskonałą odprawę zakusom hakaty i pisze m. in.: „Nie wydaje się nam rzeczą dobrą, abyśmy my, Włosi, ulegali machinacjom niemieckim, przyjmując bezkrytycznie oświadczenia pisarzy niemieckich lub

inspirowanych wprost przez Niemcy, które usiłują ustalić jako oczywiste, prawo Niemiec do terytorjum i na tem opierają swą argumentację, zapominając, że historycy dawni i nowocześni, miesząc okupację z zajęciem prawnem, interpetują jako niemieckie wszystko to, co stało się na owem terytorjum, na którym przypadkiem z jakiegokolwiek racji przez czas dłuższy lub krótszy, znajdowali się Niemcy.

Konferencja w sprawie eksportu polskich wędlin do Stanów Zjedn. A. P.

Warszawa. (PAAT.). W gabinecie dyrektora departamentu prof. Markowskiego, pełniącego obowiązki głó-

wnego inspektora weterynarii, odbyła żyje. Każę nam poetka z wiarą i miłością niemal franciszkańską patrzeć na cały świat: od kamienia, kwiatu i ptaka („Modlitwa wód“ i portów“, „Godzina rosy“, „Ptaki i ptaszęta“, „Godzina kamieni“, „Krzyk dróg“) aż po człowieka i jego twory („Proboszcz z Monmartru“, „S. O. S.“ „Przyjście człowieka“, „Pieśń o czekaniu“):

„A kropla rosy może nam przypomni,
Żeśmy nie sami — bezdomni,
Tylkośmy zapomnieli,
Że kształt łączy, nie dzieli.“
(„Godzina rosy“).

Może nie zapomnę tego Lwowowi, że także z kręgów jego literackiego życia wyszedł głos miłości bezosobistej wśród pierwszych po wojnie i po... romantyzmie hasel do uczynienia poezji przewodniczką na drodze zdobycia anielsstwa w człowieku.

W „Testamencie Adama“, bliskim w tonie poezji Zegadłowicza, Czernowa ukazała to, co nazwać można „Parążem człowieczeństwa“: prawdziwe miasto miłości wszechświata, zamknięte w jednym sercu ludzkim, i wszechświat udręki, widziany w jednym mieście ziemi.

W książce tej urbanizm nowoczesny wyszedł z fazy opisowości, a wszedł na tory symbolizmu filozoficznego i mistyki poetyckiej.

Jadwiga Gamska-Lempicka.

się w dniu 31 bm. konferencja przy przy współudziale zastępcy dyrektora Instytutu Eksportowego i prezesa Związku Eksporterów Wędlin, na której ustalono zasadę ułatwiającą eksport wędlin do Stanów Zjednoczonych A. P. Eksport ten, podobnie jak rozwijający się w ciągu ostatnich dwóch lat eksport bekonów do Anglii, wobec trudności w wysyłkach zwierząt żywych, ograniczony do minimum, nabiera coraz większego znaczenia. Chodzi o to, aby wędliny polskie zyskały pewien standart, stawiający je pod każdym względem na wysokości rzeczywistej wartości. Pierwszy transport pionierski odszedł już do Ameryki i istnieje możliwość znacznego ożywienia, tak tej ważnej gałęzi przetwórstwa produkcji zwierząt.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych czyni wysiłki, aby handel ten ożywić przez poczynienie wszystkich możliwych ułatwień weterynaryjnych, co tem łatwiej można będzie dokonać, że Stany Zjednoczone A. P. odnoszą się z zupełnym uznaniem do organizacji ustawodawstwa weterynaryjnego polskiego.

Rozbicie rokowań w przemyśle naftowym.

Prowadzone w dniu dzisiejszym w Drohobyczu z inicjatywy inspektoratu pracy rokowania między delegatami Związków robotniczych przemysłu naftowego, a pracodawcami nie dały rezultatu. Wybuch strajku ma wobec tego nastąpić w nocy z 1 na 2 bm. Strajk ten ma objąć, wedle dotychczas-

Z życia Związku Strzeleckiego

w powiecie tłumackim.

Rocznica 6 sierpnia. — Poświęcenie kamienia węgielnego w Lackiem szlacheckim i domu strzel. w Tarnowicy.

W 18-tą rocznicę wymarszu 1-szej Kadrowki z inicjatywy Oddziału Związku Strzeleckiego w Lackiem szlacheckim urządziła Powiatowa Komenda Związku Strzeleckiego w Tłumaczu dnia 7 sierpnia br. „Zawody marszowe“ na trasie Tyśmienica — Lackie szlacheckie przy współudziale drużyn strzeleckich Tłumacza, Lackiego szlacheckiego, Chryplina, Stanisławowa, Tarnowicy polnej, Jackówki obok Tłumacza, Niżniowa i Klubowicz.

Przy mecie w Lackiem szlacheckim zostały drużyny Związku Strzeleckiego powitane przez pana starostę powiatowego Rudolfa Świętkowskiego p. Mjr. Kofanowskiego, Komendanta Powiatowego Związku Strzeleckiego Ob. Chrzanowskiego, pow. ref. wych. obyw. J. Wicińskiego, Kom. Policji Państwowej Grzebienika oraz przedstawicieli podokręgu Związku Strzeleckiego w Stanisławowie Ob. Kotlarczyka i Habkę.

Zawody marszowe były jednocześnie połączone z poświęceniem kamienia węgielnego pod dom strzelecki im. Marszałka J. Piłsudskiego w Lackiem szlacheckim. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał miejscowy ks. proboszcz Świętkowski po odprawionym uprzednio uroczystym nabożeństwie.

Po poświęceniu nastąpiły przemówienia, przemawiali: ks. proboszcz Świętkowski imieniem Pana Wojewody Jagodzińskiego, pan starosta R. Świętkowski, który na wstępie odczytał historyczny rozkaz Marszałka Piłsudskiego do kadrowki przedstawiając zaś historię Związku Strzeleckiego wraz z jego pierwszym Komendantem odmalował twórcę pracę Jego nad odbudowaniem Niepodległości Państwa Polskiego. W tym duchu przemawiali Ob. Habka prof. Medon i inni.

Po przemówieniach nastąpiło rozdanie nagród przez pana starostę Świętkowskiego zwycięskim drużynom ze Stanisławowa, Lackiego szlacheckiego i Tarnowicy polnej.

W czasie uroczystości panował podniosły nastrój. Przechodząc do oceny wysiłku miejscowego społeczeństwa w Lackiem szlacheckim stwierdzić należy, że rozumie ideę Wodza Narodu, czyni ofiary dając dowody, że nie poprzestano na odzyskaniu niepodległości lecz wydaje pomniki swej owocnej pracy w postaci „Domu Strzeleckiego“ im. Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości tej uczestniczyło około 1500 osób.

W związku ze Zjazdem Legionistów w Gdyni dnia 14 sierpnia br. Tłumacz bardzo uroczysto obchodził ten dzień.

Z inicjatywy miejscowego Związku Legionistów odprawiono w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo. W nabożeństwie wzięły udział z panem starostą Świętkowskim na czele wszyscy przedstawiciele władz, urzędów i organizacji oraz Związki Strzeleckie z Niżniowa, Bohorodyczyna, Tarnowicy polnej, Krzywotul starych, Hołoskowa, Jackówki, Tyśmienicy, Klubowicz i Chocimierza. Po nabożeństwie złożono wieńiec pod pomnikiem Niepodległości, gdzie pan starosta R. Świętkowski odczytał historyczny rozkaz Marszałka do Kadrowki. Następnie nastąpiły zawody marszowe wyżej wymienionych drużyn strzeleckich do Tarnowicy polnej.

Po przybyciu drużyn do Tarnowicy polnej przystąpiono do poświęcenia „Domu Strzeleckiego“ im. Rudolfa Świętkowskiego starosty powiatowego w Tłumaczu.

Poświęcenia domu dokonał miejscowy proboszcz ks.: Wł. Wiczorkiewicz, poczem przemówił Prezes Komitetu Budowy domu I. Rybeczka, Prezes B. B. W. R., z Tłumacza sędzia Szajna i p. starosta R. Świętkowski wyrażając wielkie uznanie dla Tarnowiczian, którzy mimo ciężkiego położenia gospodarczego zdobyli się wspólnym wysiłkiem na tak zaszczytne dzieło, następnie zwyciężkim drużynom z Krzywotul starych, Niżniowa i Tarnowicy polnej wręczył nagrody.

Po wspólnym obiedzie, który odbył się u Ob. Wajdy Prezesa miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego nastąpiła zabawa ludowa w sali poświęconego „Domu Strzeleckiego“. W zabawie wzięła udział wszystka brać strzelecka z Kom. Pow. Zw. Strzel. Ob. Chrzanowskim, pow. reg. wych. ob. Wicińskim, oraz cała inteligencja.

Zaznaczyć należy, że w powiecie tłumackim życie strzeleckie wre w całej pełni.

Rozrzucone w powiecie oddziały rozrastają się organizacyjnie coraz potężniej, budują własne domy strzeleckie — będące niejako strażnicami idei Marszałka Piłsudskiego, idei strzeleckiej, z których promieniuje zdrowa myśl państwowa z hasłem: dobro Państwa i dążność do budowy Jego potęgi.

sowych wiadomości, zakłady firmy „Małopolska“, co do innych zaś firm nie jest wykluczone, że dojdą one jeszcze do porozumienia z robotnikami. Wszystkie rafinerje będą w ruchu, jak również i zakłady użyteczności publicznej. Na terenie całego zagłębia panuje zupełny spokój.

SUKNA na ubrania męskie, wizytowe, sportowe, turystyczne, palta, raglany, płaszcze i futra; na kostiumy i płaszcze damskie; na mundurki studenckie i t. p.

KOCE na łóżka, turystyczne, dla służby i na konie
DERKI powozowe i auto-mobilowe

poleca po cenach bardzo umiarkowanych
LUDWIK RALSKI
LWÓW — RUTOWSKIEGO 7.

KRONIKA

Wrzesień	KALENDARZYK
1	Rz.-kat. Bronisławy
Czwartek	Gr.-kat. Andreja
	Wschód słońca g 4 m 04
	Zachód . g 19 m 21

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:
TEATR WIELKI.

Przedstawienia zawieszono.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Przedstawienia zawieszono.

CO GRAJĄ W KINACH.

APOLLO: „Wyspa tajemnic oraz „Olimpiada w Los Angeles“.

ATLANTIK (dawniej „Lew“) — sala w rekonstrukcji.

CHIMERA: „W siłach klamstwa“ z Janinsem.

COLOSSEUM: „Przeżycia jednej nocy“ i Zespół Rewjowy.

KOPERNIK: „Kohn i Kelly w Hollywood“.

MARYSIENKA: „Kohn i Kelly w Hollywood“.

OAZA: „Zbieg“.

PALACE: „Ulubieniec Bogów“.

PAN: „Plan W“.

PASAŻ: „Harold trzymaj się“.

PROMIEN: „Gra fal“.

SŁOŃCE: niczynne.

SWIT: Tom Mix „Życie za złoto“.

STYLOWY: „C. k. Feldmarszałek“.

Konferencja w prezydium miasta.

Wczoraj przedpołudniem przez kilka godzin trwała w ratuszu konferencja członków Prezydium miasta pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka. W konferencji wzięli udział wiceprezydenci dr. Stroński i Kubala, naczelnicy wydziałów i referenci spraw finansowych. Na konferencji omawiane były szczegóły wykonania nowego budżetu z przystosowaniem zmian jakie zleciło Województwo lwowskie.

Prace około nowych bruków we Lwowie.

Jak już donosiliśmy, Zarząd miasta prowadzi szereg robót przy konserwacji i budowie nowych dróg w mieście. Prawie zupełnie zostały ukończone ulice Gosiewskiego i Sakramentek.

W robocie znajdują się w różnych stopniach przygotowania i wykończenia ulice Św. Anny, Rejtana i Stanisława, następnie Brajerowska i pl. Św. Antoniego.

Dalsze roboty prowadzone są przy bruku ulicy Kozielnickiej, Rzeźnickiej i Obwodowej. Nawierzchnię szutrową otrzyma ul. Grunwaldzka i Gdańska na Nowym Lwowie. Wszystkie roboty z kredytu 300 tys. zł. na budowę i konserwację dróg we Lwowie — mają być ukończone przed zimą.

Aresztowanie dwu adwokatów we Lwowie.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aferze parcelacyjnej na terenach lasu krzyweckiego. Aferą tą — jak wiadomo — zainteresowały się czynniki oficjalne oraz szerokie warstwy społeczeństwa całej Polski.

Sprawa ta przedstawia się następująco: Opodal rogatki Łyczakowskiej rozciągał się las powierzchni 4 tys. morgów, dochodzący do podmiejskiej wsi Krzywece. Las ten był własnością Mirosława Szostak - Wieleńskiego. W r. 1928 las ten przeszedł drogą kupna w ręce pełnomocnika dotychczasowego właściciela — adwokata lwowskiego dr. Marjana Bobrowskiego oraz syndyka gminy m. Lwowa dr. Stanisława Popiela i jego żony.

Nowi właściciele przystąpili natychmiast do wycinania lasu i parcelowania gruntów pod budowę domów mieszkalnych. Ogłosili więc publicznie sprzedaż parcel. Reflektantów na kupno parcel zgłosiło się wielu, sprzedawano więc im grunta po 2 i pół dolara za sążeń (choć kupiono je od Szostaka po 7 centów). Teraz przyszła kolej na najważniejszą okoliczność. Urząd Ziemiński ze względu na zasadniczych: zdrowotnych i woj-

Redukcja 91 oddziałów szkolnych w seminarjach i gimnazjach na terenie Kuratorjum lwowskiego.

Jak donosi Agencja prasowa „Wschód“, rozpoczynający się nowy rok szkolny przynosi ze sobą wprowadzenie w życie nowego ustroju szkolnego.

Zniesienie pierwszej klasy w gimnazjach i zniesienie pierwszego roku w seminarjach wywołało konieczność poważnych zmian wśród nauczycielstwa. Intencją Kuratorjum lwowskiego było jednak, by zmiany personalne — o ile możności — nie były szeroko traktowane, a w szczególności, by uniknąć większych redukcji. Zniesie-

nie powyższych klas wywołało jednak konieczność użycia nauczycieli pracujących w szkolnictwie średnim w szkołach powszechnych. I tak na 91 zredukowanych oddziałów w seminarjach i gimnazjach tylko 14 nauczycieli przeszło do szkół powszechnych. Dzięki wykonaniu planu przeprowadzenia reorganizacji w myśl powyższych zasad, liczba nauczycieli, którzy musieli przejść ze szkolnictwa średniego, do powszechnego, jest stotnie niewielka.

Wielki targ owoców we Lwowie podczas kontraktów jesiennych.

W organizacji Kontraktów Jesiennych we Lwowie, każdy dzień przynosi nowe zgłoszenia we wszystkich działach, które wezmą udział w Kontraktach.

W ramach Kontraktów Lwowskich odbędzie się w tym roku drugi z kolei krajowy targ owoców. W roku ubiegłym targ owoców był zorganizowany z inicjatywy Tow. Ogrodniczego i Targów Wschodnich i odniósł duży sukces. Zarówno właściciele sadów jak odbiorcy i konsumenci poznali się wzajemnie na rynku lwow-

skim, obroty były znaczne, wystawcy sprzedali całe swe produkcje, uzyskawszy ceny, którychby nie osiągnęli nigdy sprzedając towar na miejscu sadownikom lub pośrednikom, a nawet kupcom handlującym hurtownie.

W roku bieżącym podczas Kontraktów wezmą udział w targu owoców nie tylko właściciele sadów w Małopolsce Wschodniej, ale też z Wołynia. Podczas Kontraktów odbędzie się również zjazd właścicieli sadów dla omówienia wspólnych spraw organizacyjnych i handlowych.

Ofiara popularności.



Z trudem udało się ocalić por. Żwirkę przedentuzjastami po przybyciu przed lokal Aeroklubu.

skowych nie godził się na wykarczowanie i zabudowanie rzeczonych terenów.

Popiel jako syndyk miejski ofiarował miastu 30 ha z swojej prywatnej posiadłości na rozszerzenie Parku Łyczakowskiego, w zamian za uzyskanie pozwoleń parcelacyjnych. Gdy mu ich nie udzielono, pertraktował z ówczesnym wojewodą hr. Dunin-Borkowskim, ale również bez skutku. Tymczasem Bank Ziemiński dalej sprzedawał działki, zapewniając nabywców o prawie zabudowania ich. Do spółki przypuszczono syna notariusza Mayera, który wniósł jako udział naruszone depozyty ojca. Obecnie zabudowane jest już 60 proc. terenu, las zaś niedawno tam rosnący, cały został wycięty. Władze wystąpiły przeciw temu, zapóźno jednak, gdyż większość domów była już zamieszkana.

W ostatnich dniach afery krzywecka stała się przedmiotem śledztwa wdrożonego na polecenie władz. Wczoraj rano asp. Ciesielczuk z Wydziału śledczego w porozumieniu z sędzią śledczym dr. Eplerem aresztował adwokatów: dr. Bobrowskiego (Zybkiewicza 47), dr. Popiela (Batorego 4) i dyr. Rzędzińskiego (Stryjska 36). Aresztowanie znanych i cieszących się ustaloną opinią prawników, wywołało zainteresowanie w całym Lwowie.

Ponowne aresztowanie właścicielki „Polonji“.

W swoim czasie donosiliśmy o aferze Kesslerowej, właścicielki znanego lwowskiego lokalu nocnego „Polonji“, którą aresztowano

za oszukańcze rachunki, wystawiane pijanym gościom i nakłanianie do fałszywych zeznań. Po pewnym czasie wypuszczono ją na wolność. Wczoraj atoli Kesslerową na polecenie sędziego śledczego dr. Horodyskiego znowu aresztowano i osadzono w więzieniu.

Złodzieje na poczcie.

Wczoraj około godz. 3-ciej nad ranem, naczelnik urzędu pocztowego w Kleparowie, Artur Schlarb, mieszkający w jego pomieszczeniu przy ul. Warszawskiej 20, usłyszał podejrzany szmer. Wstał więc z łóżka i otworzył okno. Ujrzał kilku osobników, wspinających się po drabinie do okna, znajdującej się na I. p. kasy urzędu. Na ten widok nacz. Schlarb wszczął alarm, którym przestraszeni złodzieje umknęli, nie zdążywszy wylamać krat okiennych. Schlarb strzelił za nimi dwukrotnie z rewolweru, chybił jednak.

KRAJOWA

BRODY. Wykopaliszko. W gminie Korosowie pow. Brody natrafiono przy kopaniu piasku na mur podziemny, który okazał się zasypaną budowlą z cegły emalowanej. Z ogólnego położenia wykopaliska, jakoteż z wyglądu celei, sądzić można, że budowa ta sięga XIV lub XV wieku.

ŻÓŁKIEW. Samobójstwo. Dnia 30 b. m. około godz. 20 rzuciła się na odcinku kolejowym Zarzyszcze-Dobrosin pod nadjeżdżający z Rejowca pociąg Nr. 1315 68-letnia Dwojra Rohrberg, mieszkanka Pił. W bardzo ciężkim

stanie przewieziono ją do szpitala w Żółkwi, gdzie dziś nad ranem zmarła. Powód samobójstwa narazie nieustalony.

ŻÓŁKIEW. Pożar od pioruna. Wczoraj o godz. 3 nad ranem uderzył piorun w stajnię Józefa Gardeckiego, gospodarza w Wiczerkach. Piorun zabił stojące w stajni 2 konie oraz wznicił pożar, który rozszerzwszy się na sąsiednie budynki zniszczył stajnię, chlew i szopę. Szkoła wynosi przeszło 2000 zł.

STANISŁAWÓW. Zgon powstańca z 1863 r. W Stanisławowie zmarł Jan Krzywdar Burzyński w 90 roku życia, ziemianin i uczestnik powstania 1863 r. odznaczony orderami Odrodzenia Polski, Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Zmarły pozostawił dwu synów, Tadeusza, właściciela majątku Uhrynów Górny w powiecie stanisławowskim oraz Stanisława, naczelnika wydziału rolnego w Stanisławowskim Urzędzie wojewódzkim.

KROSNO. Znaczna kradzież. Ubiegłej nocy między godziną 22 a 1-szą nieznanymi sprawcy wtargnęli do mieszkania Stanisława Grochmala w Odrzykoniu i skradli z szuflady stolika 15.000 zł., 3000 dolarów, dwa złote zegarki, 2 złote pierścienie z rubinami i różne dokumenty. Sprawcy dostali się do mieszkania przez wybite szyby znajdującej się nad drzwiami. Charakterystycznym jest fakt, że stolik, z którego szuflady skradziono została gotówka i biżuteria, znajdował się między łóżkami, na których spali Grochmalowie. Policja wszczęła dochodzenia w tej sprawie.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa“ — działa jako łagodny i pobudzający środek przeczyszczający.

Tydzień Strzelca zapowiada się wspaniale.

Praca poszczególnych sekcji Obywatelskiego Komitetu Organizacji „Tygodnia Związku Strzeleckiego“, który trwał będzie od 2 do 9 października br., trwa w całej pełni.

Dwa razy w tygodniu odbywają się pełne posiedzenia Komitetu Organizacyjnego, na których przewodniczący poszczególnych sekcji zdają sprawozdania z dokonanych prac, oraz uzgadniają swoje programy i zamierzenia.

W skład Komitetu wchodzi najwybitniejsze osobistości naszego miasta, a to: Naczelnik Wydz. Kuratorjum O. S. L. Dr. Jan Weryński, Wiceprezydent miasta i poseł Dr. Zdzisław Stroński, Prezes Tow. Kredyt. Przybyłowski, pulk. Dąbrowski, Prof. U. J. K. E. Żyliński, Inż. H. Broda, Nacz. Wydz. Izby Skarbowej II Otto Koppel, Dr. Rolińska, przedstawiciel Kmdy miasta Kpt. Roliński i w. in.

Kierownictwo organizacyjne spoczywa w rękach Prezesa Zarządu Z. S. Okr. Nr. VI. Ob. Dr. Adama Piaseckiego i Komendanta Ob. Mjr. Marjana Stachelskiego.

„Tydzień Strzelca“ rozpocznie się uroczystą Akademią w dniu 2 października br. w sali ratuszowej Magistratu, podczas której przemawiać będzie prezes Zarządu Głównego Zw. Strzel. Ob. mecenas Paschalski.

Przemówienie Prezesa Paschalskiego, oraz cały przebieg Akademii transmitowany będzie przez radio.

2,619.300 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

W dniu 30 bm. odbyło się posiedzenie Komisji budżetowej zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na posiedzeniu tem uchwalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na wrzesień. Preliminarz ten przewidywał m. in. na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę 2,619.300 zł. Przewidywana liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do pobierania zasiłków, wyniesie we wrześniu około 40.000 osób.

Przewidywana suma dochodu F. B. z tytułu składek za ubezpieczonych robotników wyniesie 2 milj. zł., ustawa dopłata ze Skarbu Państwa — 1 milj. zł.

Jak będzie wyglądał świat za lat 50?

Znany i bardzo ceniony pisarz francuski Marcel Prevost, autor słynnej, bo na wszystkie języki świata tłumaczonej powieści „Póldziewice” ogłosił interesujący artykuł o tem, jak będzie wyglądał świat w roku 1982.

Oto główne ustępy tego artykułu: Jestem przeświadczony, że wszystkie ruchy wywrotowe, jak np. komunizm, znikną w ciągu najbliższych lat pięćdziesięciu, pochłonięte przez inne kierunki, bardziej odpowiadające wymaganiom ludzkości. Ludzkość nie będzie już potrzebowała komunizmu, gdyż w owym czasie zniknie zupełnie ubóstwo, podobnie jak i nadmierne bogactwo jednostek. Ze wszystkich przepowiedni, jakie możemy uczynić na rok 1982, ta jest stosunkowo najbardziej pewna, gdyż w tym kierunku idą wszystkie dążenia ludzkości. Uważano kiedyś Francję za jeden z najbardziej konserwatywnych krajów świata. Widzimy tu jednak, jak obywatele płacą bez szemrania podatek dochodowy w tej wysokości, na jaki napewno obruszyliby się przed wojną.

To samo da się powiedzieć o podatku spadkowym i ubezpieczeniach społecznych. Większość ludzi zgadza się ze zdaniem Proudhona, który powiedział, że dlatego tylko jest tak wielu nędzarzy, że na świecie jest zbyt wielu bogaczy. W roku 1982 bogactwa podzielone będą między ludzi bardziej równomiernie, niż dzisiaj. Wszystkie wielkie przedsiębiorstwa będą własnością wspólną społeczeństwa. Różnice w wygodzie i stopie życiowej poszczególnych klas społecznych zatrą się prawie całkowicie — jest to zresztą zjawisko, którego zaczątki spostrzegamy już dzisiaj. Wystarczy przyrzeć się współczesnemu robotnikowi: i porównać życie jego z życiem jego ojca z przed wojny. Dzisiejsza stopa życiowa robotnika jest, mimo ciężkich czasów, o 100 proc. wyższa — robotnik posiada w wielu wypadkach łazienkę z bieżącą wodą zimną i ciepłą, czego nie miało jeszcze w roku 1900 bardzo wielu „burżujów”.

Poza tem, wykształcenie przestanie być przywilejem ludzi zamożnych, a stanie się dostępne dla wszystkich. Przypatrzymy się pomysłowi „szkoły jedynej” (ecole unique), wysuwawanemu przez francuskich socjalistów. Pomysł ten ma bardzo wielu przeciwników, ale

stanie niewątpliwie zrealizowany. Wówczas każde dziecko będzie miało prawo do bezpłatnej nauki nie tylko w szkole powszechnej czy ludowej, ale również w gimnazjum. Można sobie wyobrazić, jak bardzo wyrówna to poziom umysłowy społeczeństwa.

Nowe rozporządzenie o sądach doraźnych.

Lwowskie Starostwo Grodzkie komunikuje:

Podaje się do publicznej wiadomości, że Rada Ministrów wydała rozporządzenie treści następującej z dnia 26 sierpnia 1932 o wprowadzeniu postępowania doraźnego.

Na podstawie art. 1, 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 19 marca 1928 r. o postępowaniu doraźnym, zarządza się co następuje:

§ 1.

Wprowadza się przed sądami powszechnymi na całym obszarze Państwa postępowanie doraźne, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej z dnia 19. III. 1928 r.

§ 2.

Postępowaniu doraźnemu podlegają przestępstwa przewidziane:

a) w kodeksie karnym 1932 r. w art. 93 § 1 i 94, oraz w art. 96. 97 i 98, jeżeli zbrodnie te dotyczą czynów, określonych w art. 93 § 1 lub 94, § 1, w art. 166, jeżeli związek ma na celu przestępstwo, podlegające postępowaniu doraźnemu, w art. 167, w art. 215 § 1, w art. 216 § 1, w art. 217 § 1, w art. 218, 219, 222, 223, jeżeli czynu dokonano lub usiłowano dokonać przez uszkodzenie urządzeń, w art. 225 § 1, 258, 259, 260 oraz w art. 261, jeżeli sprawca był zaopatrzony w broń lub narzędzie przeznaczone do napaści lub obrony;

b) w art. 1 §§ 1—5, art. 6 § 2 i 3, art. 7 i 8 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 16 lutego 1928 o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu.

§ 3.

Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

§ 4.

Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem 1 września 1932, wchodzi zaś w życie w poszczególnych miejscowościach dnia następnego po podaniu go do powszechnej wiadomości we właściwym mieście powiatowym bez względu na to, kiedy nastąpiło obwieszczenie o wprowadzeniu postępowania doraźnego w poszczególnych miejscowościach, należących do danego powiatu.

Powstaje pytanie, czy taki bieg rzeczy będzie korzystny dla ludzkości, czy też nie. Nie można zaprzeczyć, że dzięki takiemu wyrównaniu poziomu wszyscy ludzie przedstawiać będą mniej lub więcej jednakowe typy. Przy puszczać, że taki będzie tego rezultat. Ale jeżeli ludzie przyszłości będą mieli jednakowe wykształcenie, jednakowe wychowanie, higienę, rozrywki i prawa polityczne — wówczas nie będzie żadnych dążeń, stanowiących podstawę postępu. Pozatem istnieją zasadnicze różnice między ludźmi tak w ustro-

ju fizycznym, jak i w inteligencji i upodobaniach, których nie zdoła zniwelować żaden socjalizm.

Wszystko, czego możemy pragnąć od przyszłości, to tylko to — aby ludzie biedni i upośledzeni mieli lepsze warunki życia i szanse wybicia się. Nie będzie wówczas nędzarzy i upośledzonych.

Jednocześnie z podniesieniem stopy życiowej i warunków materialnych klas niezamożnych, uda się nam uniknąć tego niebezpieczeństwa, jakim jest przewaga bogatych i wysoko urodzonych. Kiedy wyobrażam sobie idealny tryb życia, myślę zaraz o życiu, jakie prowadzi syn angielskiego lorda, w swojej wiejskiej rezydencji. Mam jednak nadzieję, że za lat 50 młodzi lordowie prowadzić będą życie zupełnie inne. Odpoczynek i rozrywki nie będą już całkowicie wypełniały jego dnia, a tylko będą stanowiły pewną jego część, ściśle określoną, tak jak w życiu zwykłych śmiertelników. We Francji nie spotykamy takich warunków, jak w Anglii, to też zmiany tutaj będą stosunkowo mniej jaskrawe.

Co się tyczy kobiety — pójdzie ona napewno w kierunku większej swobody i równouprawnienia. Chociaż mężczyźni twierdzą, że kobieta „emancypowana” traci zupełnie swój wdzięk i urok niewieści, nie należy jednak przypuszczać, że straci ona na uroku, jeżeli zmieni swoje poglądy i ideały. Dzisiejsza kobieta wydalaby się napewno „mało kobiecą” mężczyźnie z epoki wiktoriańskiej — tem niemniej jednak nie można na tej podstawie uważać, że kobiety współczesne mają mniej czaru i wdzięk, niż ich prababki. Dzisiejsza kobieta jest o wiele lepszym towarzyszem i przyjacielem mężczyzny, niż dawna.

Jako powieściopisarz nie uważam bynajmniej, że czas romansów przeminął. Czytające sfery zawsze chętnie garną się do romantyzmu i ciekawej treści, jedynie należy nieco zmienić formę. Zazwyczaj nazywamy błędnie zresztą każde dzieło beletrystyczne powieścią lub romansem. Musimy odróżnić przecież szkice historyczne, względnie reportaże podróżnicze. Zawsze jednak największym zainteresowaniem cieszyć się będzie klasycyzm, typowa powieść, powstała z obserwacji i wyobraźni — jednym słowem, opowieść fikcyjna, ale dająca złudzenie rzeczywistości. Powieściopisarz z roku 1982 nie będzie się wiele różnił od dzisiejszego, będzie musiał tylko być bardziej wszechstronnym, aby dogodzić upodobaniom przyszłych pokoleń.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Istota patriotyzmu w Japonii.

„Kwiat to pęk wiśni, rycerz — to mężczyzna” — mówi stare przysłowie japońskie. Jak kwitnąca wiśnia jest najwyższym symbolem piękna natury japońskiej, tak też rycerz średniowieczny — samuraj — jest symbolem najdoskonalszego mężczyzny.

Samurajowie stanowili do niedawna, jedyną uzbrojoną część ludności Japonii. Kodeks rycerski „Buszido”, czyli „Droga Samuraja” był tablicą przykazań dla Samuraja. Samuraj musiał być szczery, sprawiedliwy, odważny, ludzki, grzeczny i opanowany, a przede wszystkim lojalny wobec swego zwierzchnika.

Gdy w roku 1868 padła feudalna Japonia, ustępując miejsca monarchii konstytucyjnej, samurajowie ustąpili miejsca zaciężnej armii. Jednak tradycje starej Japonii nie znikły z serc Japończyków: wojskowe rzemiosło nie straciło nic z tej czci, jaką było otoczone, gdy było przywilejem tylko jednej warstwy narodu. Biorąc do ręki karabin, nowozaciężny chłop poczuł się nobilitowany na podobieństwo średniowiecznego rycerza, który przypasywał miecz do boku. Miecze samuraja z rodzinnymi herbami zastąpione zostały flagą, jako narodowym sym-

bolem honoru. Prosty żołnierz japoński miał tylko dowieść swego męstwa i honoru, wykazać się poświęceniem dla kraju, by dorównać wyidealizowanej postaci samuraja.

Chrzest ogniowy, jaki przeszła armia japońska dwukrotnie na polach bitewnych Mandżurji — w wojnie z Chinami (1894—1895) i w wojnie z Rosją (1904—1905) — wykazał, że prosty żołnierz japoński nie ustępuje w bohaterstwie najlepszym z pośród samurajów. Z pogardą śmierci i uśmiechem na ustach szli żołnierze japońscy naprzeciw nieprzyjaciela.

Z krainy kwiatów kwitnącej wiśni i delikatnej porcelany, przestoczyła się Japonia w krainę pacerników i zduńmiewającego bohaterstwa. W oczach Zachodu, póki nie zboczyła bohaterką krwią pół bitewnych, była krajem barbarzyńskim, chwała wojenna dała jej tytuł do cywilizacji „zachodniej”. Ze zdumieniem i podziwem zaczęto komentować „sztukę śmierci”, której japońscy żołnierze z taką radością składali ofiary ze swego życia.

Jeszcze dziś pokutuje mylne mniemanie, jakoby Japończycy oczekują za śmierć bohaterską nagrody w przysłem życiu. Ani szynzoizm, ani kon-

fucjanizm, ani buddaizm nie przyrzekają poległym bohaterom rajy. W bohaterstwie Japończyka tkwi nie nadzieja przyszłej nagrody, ale głębokie poczucie poświęcenia dla monarchii i miłość ojczyzny, tkwiąca w niem racje religijne i historyczne.

Mimo różnych wyznań, istnieje wszechjapońska religja, a jest nią miłość ojczyzny. Ten nakaz moralny, tkwiący w podstawie najstarszej religji japońskiej, szynzoizmu, jest również świętym dla Japończyków — nieszynzoistów.

Od dawien dawna wierzą Japończycy, że wyspy ich są pochodzenia boskiego; zrodziły się one z miłości dwóch bóstw, Izanagi i Izanami, a ich władca, mikado, jest potomkiem bogini słońca, jest królem i najwyższym kapłanem, wcieleniem boskości. Obowiązkiem każdego człowieka — poucza szynzoizm — zrodzonego na cesarskiej ziemi, jest złożyć w ofierze swemu władcy wszystko, aż do własnego życia. Oto nakaz religijny, święty dla każdego Japończyka nakaz, stanowiący formę dyscypliny duchowej i patriotyzmu. Umarli nie umierają, żyją w świadomości żywych, w pamięci krewnych i rodaków, żyją jak duchy, które nawiedzają pozostałych przy życiu.

Patriotyzm i bohaterstwo jako pogarda śmierci, wynikające z podstaw

wierzeniowych, idą w parze z patriotyzmem „historycznym”.

Japończyk kocha swój kraj nie tylko jako swoją ojczyznę, jako ziemię, w której spoczywają prochy jego przodków. Japończyk miłuje się w przyrodzie swego kraju. Kocha swoje góry, swoje jeziora, swoje kwiaty. Kocha się w krajobrazach, umie podziwiać biel śniegu, przejrzystość wód, sunące po niebie obłoki, odbłaski zachodzącego słońca, blask księżycy. Odczuwa piękno każdej pory roku, urok kwitnących drzew i nagich gałęzi, okrytych śniegiem... Kocha się w śpiewie słowika i kukaniu kukulki, słucha z rozkoszą poświstu wiatru. Umilowanie przyrody jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech Japończyka, a jednocześnie jednym z głównych elementów patriotyzmu japońskiego.

W patriotyzmie tym jest coś w rodzaju instynktu roju pszczołowego: jest to i duma rasy i nacja jednocześnie. Religijny masowy jest lojalność w stosunku do cesarza, który zszedł z niebios, i w stosunku do nacji, specjalnego tworu bogów.

Z kilkunastu tysięcy ołtarzy szynzoistycznych płynie ku masom japońskim nakaz miłowania ojczyzny.

M. D.

Nowe wykopaliska odkrycia archeologiczne.

Hamburg. (PAT). W bagnistej okolicy oło Rödorsleff w Jutlandji znaleziono groby, terające wiele przedmiotów z epoki żelaznej, w tem broń i pełną zbroję. Obok grobów dokopano się do murów zaginionego miasta Sandelsberg. W okolicy tej wśród ludu wiele legend o ukrytych w bagnach skarbach; dały one impuls do poszukiwań archeologicznych obecnie uwieńczonych pomyślnym skutkiem.

Sztokholm. (PAT). Prowadzone od pewnego czasu roboty wykopaliskowe i archeologiczne na ruinach klasztoru Alvastra w prowincji Ostergötland przyniosły w wyniku wielu interesujących odkryć. Klasztor ten budowany w roku 1100 odgrywał poważną rolę polityczną w średniowieczu. Następnie kilka razy burzony i palony został ostatecznie przebudowany w XVI wieku.

Ateny. (PAT). Na miejscu rynku dawnego miasta („Agora“) wykopano dwie wazy wielkiej wartości.

Ateny. (PAT). W górskich okolicach na pograniczu Macedonji na wysokości 700—1600 metrów odkryto 30 zamków, zbudowanych na skałach, pochodzą one z VI—VII wieku przed Chrystusem.

Biblioteka prezydenta Masaryka.

Do najważniejszych księgozbiorów naukowych w Czechosłowacji należy prywatna biblioteka znakomitego czeskiego, prezydenta Czechosłowacji, Masaryka.

Podstawą tej biblioteki były przedwojenne zbiory prof. Masaryka, wynoszące 5.000 tomów. Obecnie biblioteka ta liczy 62.000 tomów i posiada niektóre działy znakomicie skompletowane. Poza bogatymi działami socjologii,

historji, filozofji, literatury wszechświatowej i historii powszechnej, biblioteka zawiera trzy specjalnie pieczołowicie opracowane działy: słowiański, historii wojny światowej i socjalizmu.

Biblioteka w najbliższej przyszłości zostanie oddana do użytku publicznego. W księdze pamiątkowej wydanej

przez Republikę z okazji 80-lecia urodzin prezydenta Masaryka główny bibliotekarz wydał dłuższą charakterystykę biblioteki i ogłosił drukiem katalog działowy. Obecnie kończą prace nad przygotowaniem dokładnego katalogu imiennego.

Z sali sądowej.

Proces dr. Tomaszewskiego odroczoney

Drugi dzień rozprawy apelacyjnej dra Tomaszewskiego rozpoczął się od odczytania szeregu aktów. Oskarżony wyjaśnia, że nie wiedział czy świadek Berezowski oddał pieniądze Holdenmayerowi na poczet całkowitego wyrównania pretensji poszkodowanego.

Następnie zeznawała niedoszła teściowa dra Tomaszewskiego św. Stefania Szamborowska. Zeznaje ona na niekorzyść oskarżonego twierdząc, że robił on stale awantury, domagając się od córki jej Olgi, by jaknajprędzej wyszła zań zażamąż. Z scysyj między Tomaszewskim, a kadetem Zamorskim, kiedy ten ostatni wyszedł ze szpitala, dowiedziała się, że niedoszły jej zięć strzelał przedtem do Zamorskiego. W pewnej chwili gdy T. dobył rewolweru, Zamorski miał krzyknąć: „Strzeliłeś raz, strzelaj drugi raz!“.

Wśród wielkiego zainteresowania widowni zeznawała następnie Olga Szamborowska b. narzeczona dra Tomaszewskiego. Zeznaje ona, że nie zdawała sobie sprawy poznawszy Tomaszewskiego co to za człowiek, lecz kie-

dy przejrzała, postanowiła z nim zerwać. Bała się jednak powiedzieć mu to otwarcie, a że obawy jej były słuszne, dowodem tego fakt, iż gdy krytycznego dnia w oględnej formie oświadczyła Tomaszewskiemu, że za niego nie wyjdzie, ten dobył rewolweru i strzelił w sufit.

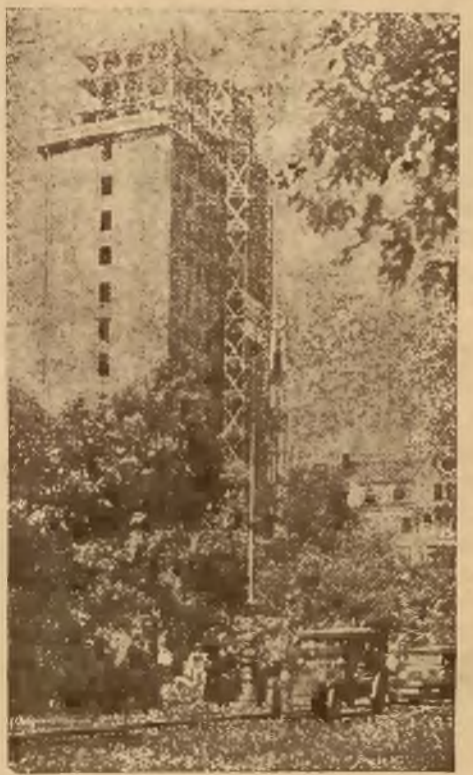
W czasie zeznań Olgi Szamborowskiej przerywał jej kilkakrotnie dr. T., zeznaniami stojącymi wprost przeciwległym krańcu do zeznań świadka. Szamborowska reagowała na to okrzykami: „to kłamstwo, to on kłamie“.

Pod koniec zeznań Szamborowskiej obrońca dra T., b. prokurator Gürtler zadaje świadkowi pytanie: „Czy żyłiscie ze sobą jak narzeczeni, czy jak małżeństwo?“ Szamborowska począyna płakać i prosi Trybunał o wzięcie jej w obronę przed podobnymi pytaniami p. obrońcy.

Przewodniczący upomina obrońcę Gürtlera. Świadek Olga Szamborowska wychodzi ze sali płacząc.

Na tem rozprawę odroczoney.

Drapacz chmur.



W niezwykle szybkim tempie postępuje w centralnym punkcie Warszawy budowa 16-piętrowego gmachu jednego z Towarzystw ubezpieczeniowych. Budowę rozpoczęto ubiegłej zimy. — Fotografia nasza przedstawia ten pierwszy w stolicy drapacz nieba. W Ameryce wydawalby się on może nieco niski.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

II. Nr. 532/32. Na wniosek Wolfa Fritzanda i Etji Fritzand w Kozowej zarządza się powołanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, który miał zaginać i wyciągnąć posiadacza niniejszego weksla aby go do dnia 15 od ogłoszenia niniejszego edyktu licząc przedłożył Sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna weksel ten za umorzony i bez znaczenia. Weksel in blanco zaopatrzony jedynie w podpisy Wolfa Bannera i Fischla Bannera bez wymienienia kwoty wekslowej i ważny do wystawienia na sumę do 1000 zł.

Sąd grodzki, Oddział II.

Kozowa, dnia 29 sierpnia 1932. 4997

LICYTACJE.

L. cz. XVI E. 9962/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 października 1932 godz. 10 przedpoł. w biurze XVI, p. II, odbędzie się sprzedaż realności gm. m. Lwowa whl. 199/II dom dwupiętrowy o 3 frontach we Lwowie przy ul. Zygmuntowski 17 i Gródecki 25. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 310.260 zł. Najniższa oferta 155.130 zł. Do realności whl. 199 II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, kłozety, muszla wodociągowa, lampy, piece, drzwi, puszki na śmiecie itp. oszacowane na 6000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

We Lwowie dnia 28 sierpnia 1932 r. 4988

E. II. 9720/31/11. Strona zobowiązana 1) Herman vel Hersch Wolf 2 im. Karten i 2) Sara Karten we Lwowie, ul. Gródecka l. 147. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Miejskiej Komunałnej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 6 października 1932 o godz. 12 przedpoł. w biurze Nr. II, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Dzielnicy II gm. katastralnej m. Lwowa whl. 522 budynek narożny jednopiętrowy położony przy ul. Gródeckiej l. 147 i ul. Bilińskich oraz 4 budynki położone w podwórzu w szczególności jeden parterowy mieszkalny, drugi przeznaczony na warsztat szlifierki, trzeci murowany mieszczący w sobie 6 komórek i czwarty stanowiący szopę drewnianą. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 133.550 zł. Najniższa oferta 66.775 zł. Do real. whl. 522 II Dz. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa należą następujące przynależności: 40 okien 4 skrzydłowych, 2 szt. drzwi dwu-skrzydłowych, 1 szt. muszli wodociągowej, żel. emalowanej 125 m kwadr. brukowania, 4 kubły blaszane na śmiecie i zamknięcie kanałowe, 1 chodnik betonowy, 3 szt. ramienników światła elektrycznego i barak oszacowane na 2.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski,

Lwów, 16 lipca 1932. 4987

E. 127/32. Edykt licytacyjny. Dnia 12 października 1932 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Radymnie biuro Nr.

7 licytacyjna sprzedaż realności składającej się z pgr. 2300/2 i połowy pgr. 2300/4 i 2217/4 gm. Skoloszów zobowiązanego Iwana Dziedzica własnych. Cena szacunkowa wynosi 1618 zł. Najniższa oferta wynosi 1078 zł. 60 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.

Radymno, dnia 16 sierpnia 1932. 5002

E. 1975/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 12 października 1932 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Radymnie biuro Nr. 7 licytacyjna sprzedaż realności składającej się z pgr. 1829 i 1830/2 gm. Ostrów zobowiązanego Marji Sebastjanka własnej. Cena szacunkowa wynosi 695 zł. Najniższa oferta wynosi 463 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.

Radymno, 16 sierpnia 1932. 5001

E. 2079/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 października 1932 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Radymnie biuro Nr. 7 licytacyjna sprzedaż realności składającej się z 3/4 części pgr. 579 i połowy pgr. 30, 31, 41, 42, 43, 580, 581, 575/1, 576/1, 577/1, 578/1, 583 i 584 gm. Tuchla zobowiązanego Andrzeja Sowiaka własnych. Cena szacunkowa wynosi 1787.53 zł. Najniższa oferta wynosi 1340.64 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.

Radymno, 16 sierpnia 1932. 5000

E. 717/32/6. Edykt licytacyjny. Dnia 12 października 1932 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Radymnie biuro Nr. 7 licytacyjna sprzedaż realności składającej się z 3/4 części pgr. 579 i połowy pgr. 30, 31, 41, 42, 43, 580, 581, 575/1, 576/1, 577/1, 578/1, 583 i 584 gm. Tuchla zobowiązanego Andrzeja Sowiaka własnych. Cena szacunkowa wynosi 1787.53 zł. Najniższa oferta wynosi 1340.64 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.

Radymno, 16 sierpnia 1932. 4999

E. 10489/31. Dnia 3 października 1932 40 dzina 9 nastąpi licytacja whl a) 166, b) 547, c) 34 i d) 499 gminy Zastawce. Najniższa oferta 62.50 zł., 281.67 zł., 236.08 zł., 134.50 zł.

Sąd grodzki.

Podhajce, dnia 20 sierpnia 1932. 4998

E. 6679/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Elki Wolf, kupcowej w Jarosławiu odbędzie się dnia 6 października 1932 roku o godzinie 11,30 przedpołudniem licytacja całych realności obj. lwh. 172 i 173 ks. gr. Ryszkowa Wola, zobowiązanego Iwana Milana syna Fedka własnych a składające się z parcel: realność lwh. 172 z pb. 193, 322 pg. 1584/1, 1585/2, 1586/2, 1586/3, 1905/2 1906/1, 1905/1, 1906/2, 1907/1 i 1907/2, zaś realność lwh. 173 z pg. 1584/2, 1585/1, 1586/2, 1587.

Na parc. 193 znajduje się dom mieszkalny z drzewa a na części parc. 1586/3 która stanowi ogród stoi stajnia i szopa. Na parc. pb. 322 stoi stodoła. Pozostałe parcele tworzą rolę i łąki, oraz przynależności. Wartość szacunkowa realn. obj. whl. 172 gm. Ryszkowa Wola wynosi 6521 zł. 62 gr., zaś wartość realn. obj. whl. 173 gm. Ryszkowa Wola wy-

nosi 2710 zł. i 16 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż tych realności nie nastąpi wynosi: realn. lwh. 172 gm. Ryszkowa Wola 4348 zł., zaś realn. lwh. 173 gm. Ryszkowa Wola 1808 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty może każdy mający chęć kupna przyjechać w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym biuro Nr. 29, Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed rozpoczęciem licytacji. Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już spisane bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu tegoż Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika dla doręczenia w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Sąd grodzki, Oddział VI.

Jarosław, dnia 17 sierpnia 1932. 4995

E. XXVI 12295/30/II. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Joela Reiflera jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 4 października 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gr. Popiele z Banią kotowską whl. 317 realność obejmująca szereg pgr. o łącznym obszarze 2 morgi 767 s. kw. wraz z budynkiem mieszkalnym gospodarczym, osobnym budynkiem na wyrab mięsa, sklepu z przynależnościami. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 8070.78 zł. Najniższa oferta 5380.52 zł. Do realności tej należą przynależności oszacowane na 190 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki,

Drohobycz, dnia 29 kwietnia 1932. 4995

E. V. 6179/31/14. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Pawła Prasola strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 września 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gr. Drohobycz Lisznia whl. 925 w skład tej realności wchodzi pb. 907/1 i pgr. 3037/1 na który b. znajdują się trzy drewniane domy mieszkalne i komórki. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 28.583 zł. Najniższa oferta 14.291.60 zł. Do realności whl. 925 ks. gr. Drohobycz Lisznia należą następujące przynależności: ogrodzenie sztachetowe, studnia oszacowane na 425 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki

Drohobycz, dnia 9 marca 1932. 4994

L. cz. E. 471/32. Edykt licytacyjny. Dnia 6 października 1932 o g. 10 i pół przedpoł. w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja realności lwh. 992 ks. gr. gm. kat. Kraków XXII Podgórze, składająca się z parc. lk. 854/4 ogród i lk. 854/18 parc. bud. Na realności tej stoi dom murowany częścią piętrowy, część 4 parterowy przy Aleji pod Kopcem Nr. 16. Wartość szacunkowa 40.219 zł. Najniższa oferta 20.109 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne

i inne dokumenta można przeglądać w godzinach urzędowych w tut. Sądzie biuro Nr. 66.

Sąd grodzki na Podgórzu, Oddział III.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1932. 4991

E. 6609/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 października 1932 godzina 10 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 10 licytacja realności lwh. 1132 gm. kat. Chrzanów Florjantyny Sędzieliwskiej własnej. Wartość szacunkowa 483 zł. 70 gr. Najniższa oferta 23 zł. Poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Chrzanów, 25 sierpnia 1932. 4991

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 1145/32. Wpisany 16 sierpnia 1932 na listę adwokatów Izby Przemyskiej p. Seweryn Krasnopera nie osiadł w Dobromilu, lecz zgłosił siedzibę urzędowania w Sieniawie.

Wydział Izby Adwokatów

Przemysł, dnia 28 sierpnia 1932. 4993

UPADŁOŚCI.

Sa 7/32/18. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Keili vel Klary Kahn, Eliasa Kahna oraz Salamona Muzesa Kahna kupców w Mostach Wielkich zastanawia się.

Sąd okręgowy

Lwów, 31 marca 1932. 4989

S. 22/31/361. W sprawie konkursowej do majątku Spółki Ukraińskich Agromomów we Lwowie wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na dzień 6 września 1932 godzina 10 w tut. Sądzie sala 17.

Sąd okręgowy, Wydział III

Lwów, 8 czerwca 1932. 4990

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 2/30. Michał Uchman syn Jakiłba i Katarzyny, urodzony 23 września 1871 w Krasnem (pow. Rzeszów) i ostatnio tam zamieszkały, przed około 40 laty wyemigrował do Ameryki i odtąd tam zaginął. Wdróżając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginięciu tym do jednego roku.

Sąd okręgowy

Rzeszów, dnia 29 sierpnia 1932 5003

T. 6/32. Antoni Mikołajczyk urodzony 10 roku 1896 w Mazurach powiat Kłuszcza zamieszkały ostatnio w Niemczech, syn Mikołajczyka i Mał. jako żołnierz b. armji austriackiej walczył na froncie rosyjskim i w roku 1916 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginięciu tym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 7 czerwca 1932. 41-

T. 20/32. Walenty Kloc syn Franciszka i Marji urodzony dnia 18 stycznia 1878 w Staroniu powiat Rzeszów, zamieszkały ostatnio w Związcy powiat Rzeszów jako żołnierz 40 p. p. był w armji austriackiej walczył na froncie rosyjskim i w czerwcu 1916 roku zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, by zawiadomiono Sąd o zaginięciu tym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy

Rzeszów, dnia 21 czerwca 1932. 4122

Balon prof. Piccarda w Brukseli.

Bruksela. (PAT.). Balon prof. Piccarda został przetransportowany samochodami ciężarowymi do Brukseli przez inż. Kipfera, gdzie został umieszczony w hangarach uniwersytetu do czasu przybycia prof. Piccarda do Brukseli.

Przybycie wycieczki francuskiej do Polski.

W dniu wczorajszym przybyła do Krakowa wycieczka Towarzystwa Przyjaciół Polski w Miluzie na czele z sekretarzem Towarzystwa, prof. Rogerem Dumon. Wycieczka zabawi kilka dni w Krakowie i okolicy, w dniu 8 bm. zaś przybędzie do Warszawy. Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich prof. Dumon wygłosi w Warszawie w dniu 9 bm. odczyt na temat „Pierwiastki łacińskie i germańskie w duszy alzackiej”.

Statut funduszu pomocy bezrobotnym.

Zgodnie z rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu Funduszu Pomocy Bezrobotnym, opracowywany jest obecnie statut Funduszu. Prace te ukończone zostaną już niezadługo i prawdopodobnie w połowie września prezes Rady Ministrów zatwierdzi statut Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Następnie w ciągu września mianowanych zostanie 15-tu członków Komitetu naczelnego Funduszu, oraz trzech członków dyrekcji.

Nielegalne uprawianie rzemiosła.

W dniu 31 sierpnia br. odbyła się w Radzie Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie pod przewodnictwem senatora Wiechowicza konferencja w

sprawie coraz częstszych wypadków nielegalnego uprawiania rzemiosła. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Izb Rzemieślniczych z całej Polski, delegaci Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego, oraz delegaci szeregu Związków Rzemieślniczych.

W wyniku obrad uchwalono szereg wniosków, które zabezpieczyć mają rzemiosło przed napływem sił niefachowych, oraz uniemożliwić nielegalne uprawianie rzemiosła.

Sytuacja gospodarcza Czechosłowacji.

Sprawozdanie Czechosłowackiego Banku Narodowego za miesiąc lipiec stwierdza, że sytuacja gospodarcza kraju zasadniczo nie uległa zmianie. Na rynku pieniężnym dano się zauważyć pewne odprężenie, popyt na kredyty krótkoterminowe był mniejszy, natomiast zapotrzebowanie kredytów długoterminowych, o które coraz trudniej, jest wciąż jeszcze znaczne. Na giełdzie nastąpiła dość duża zwyczajka pożyczek państwowych.

Poziom cen hurtowych utrzymał się na niezmiennym poziomie. Stan zatrudnienia przyniósł był w dalszym ciągu niezadowolający. Specjalnie odczuły to przemysły eksportowe, które skarżą się na wzrastające stale trudności zbytu swych wyrobów na rynkach zagranicznych. Na rynku wewnętrznym nastąpił również lekki spadek obrotów i wzmożła się silnie wzajemna konkurencja fabryk. Bezrobocie nieco się zmniejszyło.

Tydzień Z. O. K. Z. na terenie całej Polski.

W dniach od 12 do 19 października odbędzie się na terenie całej Polski „Tydzień Propagandy Związku Obrony Kresów Zachodnich”. Program „Tygodnia” obejmie szereg imprez, odczytów, koncertów i t. d.

Obecnie organizowane są Komitety wojewódzkie „Tygodnia”, oraz Komitety powiatowe i lokalne na terenie całej Polski.

Z wydawnictw per jodycznych.

„Świat”. Pismo tygodniowe ilustrowane. Ukazał się Nr. 35 tego tygodnika zawierający szereg interesujących prac i artykułów. Artykuł wstępny p. Wręb. omawia agonię Republiki Niemieckiej, p. W. G. pisze o zatargu między Boliwią i Paragwajem, dr. Franciszek Goebel daje sylwetkę Sewilli w przededniu zamachu stanu, a Jan Czempinski barwne sprawozdanie z sezonu letniego w Krynicy. Prócz tego znajdziemy jeszcze w „Świecie” krótkie wspomnienie, poświęcone Pani Prezydentowej Mościckiej, zwykłą kronikę czyli „Tydzień Świata” oraz niezmiernie dowcipny feljeton Magdaleny Samozwaniec p. t. „Rozwódka teraz i dawniej”.

„Polacy Zagranicą”. Organ Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy. Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Ostatni sierpniowy numer zawiera między innymi następujące artykuły i prace: Michał Pankiewicz: „Życie organizacyjne wychodźstwa polskiego w Argentynie”; Stanisław Kowalewski: „Polacy w Argentynie”; Bohdan Lepecki: „Józef Conrad Korzeniowski: o dolę emigrant. polskiego”; Kazimierz Zieleniewski: „Opieka kraju nad rodakami zagranicą”; Witold Sworakowski: „Polacy w państwach eu. opejskich w świetle statystyk niemieckich”. Poza tem numer uzupełnia kronika i bibliografia, a do numeru dołączony jest stały dodatek: „Sport i wychowanie fizyczne”.

„Młoda Matka”. Dwutygodnik poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-miu. — Treść ostatniego sierpniowego numeru jest następująca: „Kilka słów o wodzie na wsi” — dr. Z. Glińska. „Prostota w życiu codziennym na letnisku” — dr. S. Średnicki. „Kilka słów o czerwonce” — dr. Z. Glińska. „Dzieci nerwowe” — dr. M. Gromski. „O pierwszym spacerze niemowlęcia” — dr. Jerzy Wisniewski. „Spacer z dzieckiem nerwowym” — J. Mackiewiczówna. „Ogród Jordanowski” — W. Meisner. „Książka a dziecko” — W. Pełczyńska. „Rozmowy na spacerze” — J. Brzóska — Guderska. „O opiece dziecka nad ptakami” — J. Ilkowska. Numer uzupełniają, jak zwykle, wiadomości radjowe oraz rady praktyczne.

„Przegląd Współczesny”. Miesięcznik pod redakcją prof. dr. Stanisława Wędkiewicza. Treść ostatniego, sierpniowego numeru jest następująca: Dymitr Mereżkowski: „Leonardo da Vinci a my” — Adam Krzyżanowski: „Demograficzne oblicze kryzysu”. — Aleksander Bregman: „Lozanna”. — Adam Str. arski: „Z zagadnień filozofii humanistycznej”. — Tadeusz Biernackiewicz: „Sport a wychowanie fizyczne”. — Kona. Dyboski: „Wyspa nieznaną: Anglia”. — Stanisław J. Gąsiorowski: „Nowa synteza historii sztuki staro-chrześcijańskiej”. — Roman Pollak: „Polonika włoskie w 1931 r.”.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Piątek, 2 września.
LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. **12.20 Muzyka z płyt gramofonowych.** Płyty z Firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Iist. Meteor. — 12.45: D. c. Muzyki z płyt gramofonowych. — 13.25 do 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.00: Audycja dla dzieci „Mazowsze” wg. Małgi Kononickiej w opr. cioci Ady. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: Trans. z Wilna. „Kultura staropolska” wygl. p. Wiktor Piotrowicz. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry „Kudejar” pod kier. Dymitra Jurkiewicza. — 18.00: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 18.20: Koncert lekkiej orkiestry pod dyr. Tadeusza Sreedyńskiego. — 19.15: **Rozmaitości.** — 19.30: **Odczytanie programu na dzień następnny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: „Zapomniany cygan i dekadent lwowski Włodzimierz Stebelski” wygl. p. J. Stepków. — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studja, w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Emila Mlynarskiego i Zofja Żmigrod-Fedyczkowska (soprano). — 20.55: Trans. z Warszawy. Feljeton „Idealny radjosluchacz” wygl. red. Jan Piotrowski. — 21.10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 — 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 1 września
DEWIZY: Belgja 123.80; Holandia 359.10; Londyn 30.88—30.87; Nowy Jork 8.92; Paryż 34.98; Praga 26.38; Szwajcaria 171.10; Włochy 45.70; Berlin 212.15.

CZĘSKI: Bank Polski 87—88.

PIAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 prc. poz. bud. 38.25—38.50; 4 prc. poz. inwestycyjne 97.25—97.75; 5 prc. poz. konw. 37.00—37.50; 6 prc. poz. dol. 55.50; 4 prc. poz. dolarowa 48.75—48.40; 7 prc. poz. stab. 55.50—57.00.

ANDRE BILLY.

Nieznana wielbicielka.

NOVELA.

(Przekład z francuskiego.)

(Dokończenie.)

Pani Devinain odwróciła się i nie mając siły utrzymać się na nogach, po deszła do stojącej w pobliżu kanapki i usiadła na niej. Lursat zaczął się jej przypatrywać osłupiałym wzrokiem. Po chwili jednak zbliżył się do niej:

— To była pani — powtórzył — pani? Czemu nie powiedziała mi pani tego odrazu? Czemu się pani ukrywała? Dlaczego mnie pani zwodziła? Skąd się wzięły te fotografie?

— Fotografie — podchwyciła skwapliwie pani Devinain, pragnąc w ten sposób skierować rozmowę na drobne szczegóły — fotografie zostały mi dostarczone przez...

— Co mi tam fotografie! — krzyknął Lursat — chcę wiedzieć, jaka była przyczyna i jaki był cel tych wszystkich kłamstw?

— Kłamałam tylko tyle, ile było konieczne potrzeba.

— A te wszystkie zwierzenia, a te wylewy uczuć?

— Te były szczerze.

— Szczerze?! Pani chyba drwi ze mnie?

— Nie, przysięgam panu, że nie!

Usiadł przy niej na kanapce i biorąc ją za rękę, zapytał spokojnie:

— Cóż więc mam sądzić o tem wszystkim?

— Chyba o mnie?

— Tak, o pani, o mnie, o nas obojgu... O co pani właściwie chodziło, jakie miała pani zamiary?

— Teraz nie mam już żadnych zamiarów — szepnęła płacząco. A co do przyszłości, wszystko tylko od pana zależy.

— A gdybym zażądał, żeby mi się pani oddała?

— Wszystko tylko od pana zależy — powtórzyła cicho.

— Gorąca fala pożądania zalała mu serce, aż do utraty tchu.

Nagle odsunął się od niej; uprzytomnił sobie, że ta kobieta prowadziła przeciw podstępna grę, której on padł ofiarą.

— Nieprawdą, że żona moja zna pismo pani?

Pani Devinain poczuła, że jest zgubiona. Podniosła się i skierowała się ku drzwiom. Lursat w milczeniu podążył za nią i dopiero w chwili, gdy wyszli na taras gmachu wystawowego, gdzie instynktownie znaleźli zaciszny kącik, powiedział do niej jeszcze:

— Oczywiście, że moja żona zna

pani pismo. Nie mogę więc sobie wyobrazić, aby była pani do tego stopnia nieostrożną i wiedząc o tem, pisywała do mnie do domu. Niech się więc pani lepiej przyzna, że żona moja była wzmowie z panią!

— Proszę, niech mnie pan posłucha...

— Czy błyszczały w jej czystych oczach.

— Prawdą jest, że żona pańska wie działa, że pisuję do pana. Pisałam zresztą na jej wyraźne żądanie. Wszystkie moje listy, za wyjątkiem ostatniego, który pan otrzymał wczoraj, żona pańska nietylko widziała, ale pisałam je poniekąd pod jej dyktandem...

— Ach! — zawołał Lursat w strasznym gniewie — zapłaci mi ona za to! A moje odpowiedzi, czy też je czytała?

— Owszem.

— Doskonale — odparł Lursat — rozwiódę się z nią. Oto piękny rezultat, do jakiego doprowadziłyście moje drogie panie! Winszuję!

Gniew i wstyd, że się tak dał wstrychnąć na dudka, wzburzyły go do głębi.

— Żegnam panią!

Zerwał się i oddalił się szybko. Pani Devinain pobiegła jednak za nim.

— Niech pan zaczeka, błagam pana...

Zatrzymał się i głosem, jakim przemawia się do odprawionej służącej, odparł:

— Czego pani jeszcze żąda ode mnie?

— Ażebyśmy się nie rozstali w tak okropny sposób. Niech pan się zmiluje nade mną!

— Nigdy, przenigdy! Zbyt długo trwała ta komedia! Żegnam panią! Moje uszanowanie!

Biedna kobieta zastąpiła mu drogę.

— Jeszcze słówko tylko...

— Jakże?

— Niech się pan uspokoi i postara się zrozumieć mnie odrobineczkę. Ja też tu jestem ofiarą, gdyż dałam się wciągnąć w tę mistyfikację. Nie chciałam jej przedłużyć, bo uważałam, że jest ohydna, ale żona pańska tak się do tego zapaliła, że już niepodobieństwem było wycofać się z tego. A zresztą listy pańskie, które odbierałam na pocztę na podstawie legitymacji pożyczonej mi przez jedną z moich przyjaciółek, wstrząsnęły mną do głębi. Zaczęłam się zastanawiać sama nad sobą, zaczęłam okropnie cierpieć, w końcu pokochałam pana. Nagły wyjazd pańskiej żony umożliwił mi wyznaczenie panu spotkania. Oto wszystko. To bardzo głupia, a zarazem bardzo smutna historia.

Spuściła głowę i nie zważając na swoje subtelnie uróżnione policzki, zaczęła rzewnie płakać.

W dwa dni później pani Lursat została słusznie ukarana za swój niecny postępek. Był to jednak dopiero początek. Romans powieściopisarza z panią Devinain rozwinął się na dobre. Trwa szczęśliwie do dnia dzisiejszego.

Tłum. Ir. S.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceł Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 80 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów. ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.